

PAPIESKA RADA DS. RODZINY **"LUDZKA PŁCIOWOŚĆ: PRAWDA I ZNACZENIE"**

WSKAZANIA DLA WYCHOWANIA W RODZINIE

**Instytut Studiów nad Rodziną,
Łomianki 1996**

WPROWADZENIE

Sytuacja i problem

1. Pośród licznych trudności, z jakimi dziś spotykają się rodzice, biorąc nawet pod uwagę różne konteksty kulturowe, na pierwszy plan w przygotowywaniu dzieci do dojrzałości wysuwa się doprowadzenie ich do odkrycia prawdziwego sensu płciowości. Różne są powody tych trudności, wcale zresztą nie nowych.

W przeszłości nie była przekazywana wyraźna formacja seksualna, jednakże ogólna kultura, przeniknięta szacunkiem dla podstawowych wartości, służyła temu, by tych wartości strzec i by je zachowywać. Zmniejszający się wpływ tradycyjnych modeli w dużej części społeczeństwa, zarówno w krajach rozwiniętych jak i w krajach na drodze do rozwoju sprawił, że dzieci zostały pozbawione jasnych wskazań, a rodzice poczuli się nie przygotowani do udzielania dzieciom stosownych odpowiedzi. Jesteśmy świadkami, pogłębiania się wymiarów tego nowego zjawiska poprzez zaciemnianie prawdy o człowieku, przy czym chodzi między innymi o tendencje banalizowania płciowości. W ten sposób tworzy się kultura, w której społeczeństwo i środki masowego przekazu dostarczają w tej dziedzinie często informacji odartych z wymiaru osobowego, o charakterze zabawy, informacji często pesymistycznej, a nadto nie uwzględniającej poszczególnych etapów rozwoju dzieci i młodzieży. Dzieje się tak pod wpływem fałszywego, indywidualistycznego rozumienia wolności i w kontekście pozbawionym podstawowych wartości opartych na życiu, na miłości ludzkiej i na rodzinie.

Natomiast szkoła usiłuje realizować programy wychowania seksualnego, najczęściej zastępując rodzinę, z zamiarami czysto informacyjnymi. Powoduje to zwykle rzeczywistą deformację sumienia. Sami rodzice z powodu trudności i braku przygotowania, w wielu wypadkach zrezygnowali ze swoich własnych zadań w tej dziedzinie albo też uważali za właściwe delegować do tego inne osoby.

W tej sytuacji wielu rodziców katolickich zwraca się do Kościoła, aby zajął właściwe stanowisko, opracował przewodnik i dostarczył sugestii dla wychowania dzieci, zwłaszcza w okresie dzieciństwa i młodości. W szczególności rodzice sami mówią niekiedy o swoich własnych trudnościach w zakresie nauczania, jakie w tej dziedzinie niekiedy jest udzielane w szkołach i przynoszone przez dzieci do domu. Również Papieska Rada ds. Rodziny otrzymywała ponawiane i naglące prośby o przekazanie wskazań, które w tej delikatnej dziedzinie wychowawczej stanowiłyby dla rodziców pomoc.

2. Nasze Dykasterium, świadome wymiarów rodzinnych wychowania do miłości i właściwego przeżywania płciowości, pragnie zaproponować niektóre wiodące wskazania o charakterze pastoralnym, odnosząc się do mądrości, która pochodzi od Słowa Pana, i do wartości, które zostały omówione w nauczaniu Kościoła i są obecne w świadomości "doświadczenia ludzkiego", właściwego wspólnocie ludzi wierzących.

Chcemy więc przede wszystkim połączyć tę pomoc z podstawowym przekazem odnoszącym się do prawdy i do znaczenia płci, w ramach antropologii zdrowej i bogatej. Przedstawiając tę prawdę, jesteśmy świadomi, że "każdy, kto jest z prawdy" (J 18,37), słucha Słowa Tego, który jest samą Prawdą (por. J 14,6).

Ten przewodnik nie ma być ani traktatem teologiczno-moralnym, ani podręcznikiem psychologii, lecz pragnie mieć na uwadze zdobycze nauki, uwarunkowania społeczno-kulturowe rodziny i propozycje wartości ewangelicznych, które zachowują w każdej epoce twórczą świeżość i możliwość konkretnych zastosowań.

3. Niektóre absolutnie pewne prawdy kierują w tej dziedzinie nauczaniem Kościoła i kierowały także treścią obecnego dokumentu.

Miłość, która się karmi i która się wypowiada w spotkaniu mężczyzny i kobiety, jest darem Boga; jest więc siłą pozytywną, zorientowaną ku dojrzałości ich jako osób; jest także cennym źródłem daru z siebie, do jakiego wszyscy, mężczyźni i kobiety, są powołani w celu własnej realizacji i osiągnięcia szczęścia. W ten sposób wypełniają oni plan życia zawarty w ich powołaniu. Człowiek jest rzeczywiście powołany do miłości jako wcielony duch, tzn. dusza i ciało w jedności osoby. Miłość ludzka obejmuje także ciało, a ciało wyraża również miłość duchową. [1]. Płciowość nie jest czymś czysto biologicznym, ale odnosi się raczej do wewnętrznej istoty osoby. Używanie płciowości jako daru fizycznego posiada swoją prawdę, ale osiąga swoje pełne znaczenie, gdy jest wyrazem osobowego daru mężczyzny i kobiety aż do śmierci. Jednakże miłość, podobnie jak całe życie osoby, jest narażona na słabość, pochodzącą z grzechu pierworodnego i odczuwa boleśnie uwarunkowania społeczno-kulturowe naznaczone negatywnymi wpływami, niekiedy dewiacyjnymi, i powodującymi urazy. Jednakże Chrystusowe Odkupienie uczyniło pozytywną praktykę czystości rzeczywistością możliwą i motywem radości, tak dla powołanych do małżeństwa - najpierw podczas przygotowania, czy później, w ciągu pożycia małżeńskiego - jak też i dla osób powołanych do życia konsekrowanego.

4. W świetle Odkupienia, na drogach formacyjnych ludzi młodych i dorastających, cnota czystości (należąca do cnoty umiarkowania - tej cnoty kardynalnej, która w chwili chrztu św. została podniesiona i ubogacona łaską) nie może być ona rozumiana jako sprawność represyjna. Wręcz przeciwnie należy ją pojmować jako przejrzystość i ochronę otrzymanego daru miłości, cennego i bogatego, widzianego jako dar z siebie, który się realizuje w specyficznym powołaniu każdego. Czystość jest więc "energią duchową, która potrafi bronić miłości przed niebezpieczeństwami ze strony egoizmu i agresywności oraz potrafi kierować ją ku pełnemu urzeczywistnieniu". [2]

Katechizm Kościoła Katolickiego tak opisuje i w pewnym sensie określa czystość: "Czystość oznacza osiągniętą integrację płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzną jedność człowieka w jego bycie cielesnym i duchowym". [3]

5. Wychowanie do czystości w ramach wychowania młodego człowieka do realizacji i do daru z siebie, zakłada uprzywilejowaną współpracę rodziców także w wychowaniu do innych cnót, jak umiarkowanie, męstwo, roztropność. Czystość jako cnota nie może istnieć bez umiejętności do wyrzeczenia, ofiary, oczekiwania.

Udzielając życia, rodzice współpracują z mocą stwórczą Boga i otrzymują dar nowej odpowiedzialności: odpowiedzialności nie tylko za wyżywienie i zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych swoich dzieci, lecz przede wszystkim za przekazywanie im prawdy przeżywanej w wierze i wychowanie do miłości Boga i bliźnich. Taki jest pierwszy obowiązek rodziców w "kościelu domowym". [4]

Kościół zawsze nauczał, że rodzice mają obowiązek i prawo być pierwszymi i głównymi wychowawcami swoich dzieci.

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, wraz z Soborem Watykańskim II: "Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej". [5]

6. Przeszkody, pochodzące dziś z otoczenia społecznego, nie mogą zniechęcać rodziców. Z jednej bowiem strony należy przypomnieć, że chrześcijanie, od czasu pierwszej ewangelizacji, musieli sprostać podobnym twierdzeniom, czy też tendencjom hedonizmu materialistycznego. Nadto zaś, "nasza cywilizacja winna uświadomić samej sobie, że pomimo licznych osiągnięć pozytywnych, z wielu względów jest cywilizacją chorą i źródłem głębokich schorzeń człowieka. Dlaczego jest właśnie tak? Dlatego, że cywilizacja ta została oderwana od pełnej prawdy o człowieku, od prawdy o tym, kim jest mężczyzna i kobieta jako istota ludzka. W rezultacie cywilizacja ta nie potrafi właściwie zrozumieć, czym naprawdę jest dar osób w małżeństwie, czym jest miłość odpowiedzialna za rodzicielstwo, na czym polega autentyczna wielkość rodzicielstwa i wychowania". [6]

7. Jest więc nieodzowna działalność wychowawcza rodziców, którzy o ile "obdarzając życiem uczestniczą w działaniu stwórczym Boga, o tyle przez wychowanie stają się oboje uczestnikami Jego ojcowskiej, a zarazem macierzyńskiej pedagogii. [...] Przez Chrystusa każde wychowanie w rodzinie i poza rodziną zostaje wprowadzone w zbawczy wymiar Boskiej pedagogii skierowanej do wszystkich ludzi i wszystkich rodzin i osiągnącej swą pełnię w paschalnej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa". [7]

Rodzice pełniąc to zadanie, tak delikatne i trudne, nade wszystko nie powinni się zniechęcać, ale ufać w pomoc Boga Stwórcy i Chrystusa Odkupiciela, świadomi tego, że Kościół modli się za nich słowami, jakie Papież Klemens I wznosił do Pana za tych wszystkich, którzy w Jego Imieniu wykonują swój autorytet: "Daj im zatem, Panie, zdrowie, pokój, zgodę i stałość, aby sprawowali bez przeszkody tę władzę, którą Ty im powierzyłeś. To Ty sam przecież, Władco Nieba, Królu wieków, dajesz synom ludzkim chwałę i godność, i władzę nad tym, co jest na ziemi. Ty więc, o Panie, kieruj ich wolą według tego, co jest dobre i miłe w Twoich oczach, aby sprawując zbożnie, w pokoju i z łagodnością daną im przez Ciebie władzę, zyskali łaskę Twoją". [8]

Skądinąd zaś rodzice, przekazawszy życie i przyjąwszy je w klimacie miłości, są obdarowani bogactwem tych zdolności wychowawczych, których nie posiada nikt inny: znają w sposób jedyny swoje własne dzieci, w ich niepowtarzalnej jedyności i przez doświadczenie znają dokładnie tajemnice i zasoby prawdziwej miłości.

-
- [1] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (22.11.1981), n. 21.
[2] *Ibid.*, n. 33.
[3] Katechizm Kościoła Katolickiego (11.10.1992), n. 2337.
[4] Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 11; por. Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, n. 11.
[5] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1632; por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, n. 49.
[6] Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (2.02.1994), n. 20.
[7] *Ibid.*, 16.
[8] Św. Klemens Rzymski, *Epistula ad Corinthios*, 61, 1-2; por. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1900.

I

POWOŁANI DO PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI

8. *Człowiek, jako obraz Boży, został stworzony po to, by kochać.* Prawda ta została nam w pełni objawiona w Nowym Testamencie, wraz z tajemnicą życia wewnątrztrynitarnego: "Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz [...], Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej". [1] Całe znaczenie własnej wolności i konsekwencji samoopanowania, jest więc zorientowane na dar z siebie w komunii i przyjaźni z Bogiem i z innymi ludźmi. [2]

Miłość ludzka jako dar z siebie

9. Osoba więc jest zdolna do pewnego rodzaju miłości wyższej: nie do miłości pożądania, która widzi tylko przedmioty, jakie dają satysfakcję własnym pożądaniom, lecz do miłości przyjaźni i oddania w takim stopniu, by uznać i miłować osoby dla nich samych. Jest to miłość zdolna do wielkoduszności na podobieństwo miłości Bożej; pragnie i chce dobra drugiego człowieka, ponieważ uznaje go za godnego, by był kochany. Jest to miłość, która rodzi komunie między ludźmi, ponieważ każdy uważa dobro drugiego za własne. Jest to dar z siebie złożony temu, kto nas miłuje, i w którym człowiek odkrywa i realizuje własne dobro komunii osób i uczy się wartości tego, że jest kochanym i że kocha.

Każdy człowiek jest powołany do miłości przyjaźni i oddania; jest uwalniany z tendencji do egoizmu przez miłość drugiej osoby: na pierwszym miejscu ze strony rodziców albo ich zastępców, a w ostatecznym wymiarze ze strony Boga, od którego pochodzi wszelka prawdziwa miłość. I jedynie w tej miłości człowiek odkrywa to, do jakich granic jest kochany. Tutaj znajduje się korzeń mocy wychowawczej chrześcijaństwa: "*Człowiek jest kochany przez Boga!* Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien

człowiekowi". [3] I tak Chrystus objawił człowiekowi jego prawdziwą tożsamość: "Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie". [4]

Miłość objawiona przez Chrystusa, "miłość, której Paweł apostoł poświęcił słowa swego hymnu z Pierwszego Listu do Koryntian... jest z pewnością *wymagająca*. Piękno jej właśnie na tym polega, że jest wymagająca i w ten sposób kształtuje prawdziwe dobro człowieka oraz promieniuje prawdziwym dobrem". [5] A jednak jest to miłość, która szanuje osobę i buduje ją, ponieważ "*miłość jest prawdziwa wówczas, gdy tworzy dobro osób i wspólnot i gdy tym dobrem obdarowuje innych*". [6]

Miłość i płciowość ludzka

10. Człowiek jest powołany do miłości i do daru z siebie w swojej jedności cielesno-duchowej. Kobiecość i męskość są darami komplementarnymi, toteż płciowość ludzka jest częścią integrującą konkretną zdolność miłowania, jaką Pan Bóg wpisał w mężczyznę i w kobietę. "Płciowość jest podstawowym współczynnikiem osobowości, jednym ze sposobów jej istnienia, ujawniania, porozumienia z innymi, odczuwania, wyrażania i przeżywania miłości ludzkiej". [7] Ta zdolność miłowania jako dar z siebie ma jednakże swoje Źwcielenie w *oblubieńczym charakterze ciała*, w które wpisuje się męskość i kobiecość osoby. "Ciało ludzkie, jego płciowość, jego męskość i kobiecość, jest w samej tajemnicy stworzenia nie tylko źródłem płodności i prokreacji, tak jak w całym porządku natury. Jest w tym ciele Źod początku zawarta właściwość Źoblubieńcza, czyli zdolność wyrażania miłości, tej właśnie miłości, w której człowiek-osoba staje się darem, i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar". [8] Każdy kształt miłości będzie zawsze naznaczony tą charakterystyką męską i kobiecą.

11. *Płciowość ludzka jest więc dobrem*: jest to część tego daru stworzonego, jaki Bóg zobaczył, że jest Źbardzo dobry, gdy stworzył osobę ludzką na swój obraz i podobieństwo, "mężczyznę i niewiastę stworzył ich" (Rdz 1,27). Jako sposób odnoszenia się i otwierania się na innych, płciowość ma za cel wewnętrzny miłość, a dokładniej miłość jako obdarowanie i przyjęcie. Relacja między mężczyzną i kobietą jest ze swojej istoty relacją miłości: "Płciowość winna być ukierunkowana, podniesiona i zintegrowana przez miłość, która jedyna czyni tę płciowość prawdziwie ludzką". [9] Gdy taka miłość realizuje się w małżeństwie, dar z siebie wyraża poprzez ciało komplementarność i całkowitość daru. Miłość małżeńska staje się wtedy mocą, która wzbogaca i pozwala wzrastać osobie, a tym samym przyczynia się do wzrostu cywilizacji miłości. Gdy zaś brak jest sensu i znaczenia daru w płciowości, zjawia się "cywilizacja Źrzeczy, a nie Źosób, cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy. Tak więc - w kontekście cywilizacji użycia kobieta może stać się dla mężczyzny przedmiotem, a dzieci przeszkodą dla rodziców". [10]

12. W centrum chrześcijańskiej świadomości rodziców i dzieci powinna stać ta wielka prawda i ten fundamentalny fakt: *dar Boga*. Chodzi o dar, jaki Bóg nam ofiarował powołując nas i do życia, i do tego, by być mężczyzną lub kobietą w niepowtarzalnym istnieniu, obdarzonym niewyczerpalną możliwością rozwoju duchowego i moralnego: "*życie ludzkie jest darem, który przyjmujemy po to, aby go ponownie ofiarować*". [11] "Dar bowiem ujawnia jakby szczególną prawidłowość bytowania osobowego - owszem, samego osobowego istnienia. Kiedy Bóg (Jahwe) stwierdza: Źnie jest dobrze, ażeby człowiek był samotny (Rdz 2,18), wskazuje, iż Źsamotny nie spełnia tej prawidłowości. Spełnia ją, bytując Źz kimś - i jeszcze głębiej, jeszcze gruntowniej: bytując Źdla kogoś". [12] A w otwarciu na drugiego i w darze z

siebie, realizuje się miłość małżeńska, poprzez całkowity dar, jaki jest właściwy dla tego stanu życia. Zawsze też z tego daru z siebie, wspieranego przez specjalną łaskę, czerpie znaczenie powołanie do życia konsekrowanego, w którym mężczyzna i kobieta "mogąc łatwiej poświęcić się niepodzielnym sercem Bogu" [13], pełniej służą temu darowi w Kościele. W każdej okoliczności i w każdym stanie życia, dar ten staje się jeszcze wspanialszy dzięki łasce odkupieńczej, poprzez którą stajemy się "uczestnikami Boskiej natury" (2P 1,4) i jesteśmy powołani do przeżywania wspólnie komunii nadprzyrodzonej miłości z Bogiem i z braćmi. Rodzice chrześcijańscy, także w sytuacjach delikatnych, nie mogą zapominać, że u podstaw całej historii osobistej i rodzinnej jest dar Boga.

13. "Człowiek jako duch ucieleśniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało, i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej". [14] W świetle Objawienia chrześcijańskiego odczytywane jest znaczenie międzypersonalne samej płciowości: "Płciowość określa mężczyznę i kobietę nie tylko w płaszczyźnie fizycznej, ale także psychicznej i duchowej, znacząc każde z nich odmiennym wyrazem. Taka różnorodność, związana z dopełnianiem się wzajemnym obu płci, w pełni odpowiada Bożemu zamysłowi, według powołania, do którego każdy jest wezwany". [15]

Miłość małżeńska

14. Kiedy miłość jest przeżywana w małżeństwie, zawiera i przewyższa przyjaźń i realizuje się między mężczyzną i kobietą, którzy się całkowicie sobie oddają. Zgodnie ze swoją męskością i kobiecością, realizując poprzez przymierze małżeńskie tę komunie osób, której Bóg chciał po to, by życie ludzkie było poczęte, rodziło się i rozwijało. Do tej miłości małżeńskiej i tylko do niej należy oddanie seksualne, które "urzeczywistnia się [...] w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci". [16] *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina: "W małżeństwie cielesna intymność małżonków staje się znakiem i rękojmią komunii duchowej. Między ochrzczonymi więzy małżeńskie są uświęcone przez sakrament". [17]

Miłość otwarta na życie

15. Znakiem objawiającym autentyczność miłości małżeńskiej jest otwarcie na życie: "W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego 'Poznania', które czyni z nich 'Jedno ciało', nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość-dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwałe znamię jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa". [18] Wychodząc z tej komunii miłości i życia małżonkowie osiągają to bogactwo ludzkie i duchowe i ten klimat pozytywny, które ofiarowują swoim dzieciom jako podstawę wychowania do miłości i do czystości.

[1] *Familiaris consortio*, n. 11.

[2] Por. Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (15.08.1988), nn. 7 i 18.

[3] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30.12.1988), n. 34.

[4] *Gaudium et spes*, n. 22.

[5] List do rodzin *Gratissimam sane*, n. 14.

[6] Ibid.

[7] Kongregacja Do Spraw Wychowania Katolickiego, Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości (1.11.1983), n. 4.

[8] Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Citta del Vaticano 1986, s. 61.

[9] Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 6.

[10] List do rodzin *Gratissimam sane*, n. 13.

[11] Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (25.03.1995), n. 92.

[12] *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, s. 58.

[13] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2349.

[14] *Familiaris consortio*, n. 11.

[15] Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 5.

[16] *Familiaris consortio*, n. 11.

[17] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2360.

[18] *Familiaris consortio*, n. 14.

I

POWOŁANI DO PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI

8. *Człowiek, jako obraz Boży, został stworzony po to, by kochać*. Prawda ta została nam w pełni objawiona w Nowym Testamencie, wraz z tajemnicą życia wewnątrztrynitarnego: "Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz [...], Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej". [1] Całe znaczenie własnej wolności i konsekwencji samoopanowania, jest więc zorientowane na dar z siebie w komunii i przyjaźni z Bogiem i z innymi ludźmi. [2]

Miłość ludzka jako dar z siebie

9. Osoba więc jest zdolna do pewnego rodzaju miłości wyższej: nie do miłości pożądania, która widzi tylko przedmioty, jakie dają satysfakcję własnym pożądaniom, lecz do miłości przyjaźni i oddania w takim stopniu, by uznać i miłować osoby dla nich samych. Jest to miłość zdolna do wielkoduszności na podobieństwo miłości Bożej; pragnie i chce dobra drugiego człowieka, ponieważ uznaje go za godnego, by był kochany. Jest to miłość, która rodzi komunie między ludźmi, ponieważ każdy uważa dobro drugiego za własne. Jest to dar z siebie złożony temu, kto nas miłuje, i w którym człowiek odkrywa i realizuje własne dobro komunii osób i uczy się wartości tego, że jest kochanym i że kocha.

Każdy człowiek jest powołany do miłości przyjaźni i oddania; jest uwalniany z tendencji do egoizmu przez miłość drugiej osoby: na pierwszym miejscu ze strony rodziców albo ich zastępców, a w ostatecznym wymiarze ze strony Boga, od którego pochodzi wszelka prawdziwa miłość. I jedynie w tej miłości człowiek odkrywa to, do jakich granic jest kochany. Tutaj znajduje się korzeń mocy wychowawczej chrześcijaństwa: "*Człowiek jest kochany przez Boga!* Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi". [3] I tak Chrystus objawił człowiekowi jego prawdziwą tożsamość: "Chrystus,

nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie". [4]

Miłość objawiona przez Chrystusa, "miłość, której Paweł apostoł poświęcił słowa swego hymnu z Pierwszego Listu do Koryntian... jest z pewnością *wymagająca*. Piękno jej właśnie na tym polega, że jest wymagająca i w ten sposób kształtuje prawdziwe dobro człowieka oraz promieniuje prawdziwym dobrem". [5] A jednak jest to miłość, która szanuje osobę i buduje ją, ponieważ "*miłość jest prawdziwa wówczas, gdy tworzy dobro osób i wspólnot i gdy tym dobrem obdarowuje innych*". [6]

Miłość i płciowość ludzka

10. Człowiek jest powołany do miłości i do daru z siebie w swojej jedności cielesno-duchowej. Kobiecość i męskość są darami komplementarnymi, toteż płciowość ludzka jest częścią integrującą konkretną zdolność miłowania, jaką Pan Bóg wpisał w mężczyznę i w kobietę. "Płciowość jest podstawowym współczynnikiem osobowości, jednym ze sposobów jej istnienia, ujawniania, porozumienia z innymi, odczuwania, wyrażania i przeżywania miłości ludzkiej". [7] Ta zdolność miłowania jako dar z siebie ma jednakże swoje Źwcielenie w *oblubieńczym charakterze ciała*, w które wpisuje się męskość i kobiecość osoby. "Ciało ludzkie, jego płciowość, jego męskość i kobiecość, jest w samej tajemnicy stworzenia nie tylko źródłem płodności i prokreacji, tak jak w całym porządku natury. Jest w tym ciele Źod początku zawarta właściwość Źoblubieńcza, czyli zdolność wyrażania miłości, tej właśnie miłości, w której człowiek-osoba staje się darem, i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar". [8] Każdy kształt miłości będzie zawsze naznaczony tą charakterystyką męską i kobiecą.

11. *Płciowość ludzka jest więc dobrem*: jest to część tego daru stworzonego, jaki Bóg zobaczył, że jest Źbardzo dobry, gdy stworzył osobę ludzką na swój obraz i podobieństwo, "mężczyznę i niewiastę stworzył ich" (Rdz 1,27). Jako sposób odnoszenia się i otwierania się na innych, płciowość ma za cel wewnętrzny miłość, a dokładniej miłość jako obdarowanie i przyjęcie. Relacja między mężczyzną i kobietą jest ze swojej istoty relacją miłości: "Płciowość winna być ukierunkowana, podniesiona i zintegrowana przez miłość, która jedyna czyni tę płciowość prawdziwie ludzką". [9] Gdy taka miłość realizuje się w małżeństwie, dar z siebie wyraża poprzez ciało komplementarność i całkowitość daru. Miłość małżeńska staje się wtedy mocą, która wzbogaca i pozwala wzrastać osobie, a tym samym przyczynia się do wzrostu cywilizacji miłości. Gdy zaś brak jest sensu i znaczenia daru w płciowości, zjawia się "cywilizacja Źrzeczności, a nie Źosobności, cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy. Tak więc - w kontekście cywilizacji użycia kobieta może stać się dla mężczyzny przedmiotem, a dzieci przeszkodą dla rodziców". [10]

12. W centrum chrześcijańskiej świadomości rodziców i dzieci powinna stać ta wielka prawda i ten fundamentalny fakt: *dar Boga*. Chodzi o dar, jaki Bóg nam ofiarował powołując nas i do życia, i do tego, by być mężczyzną lub kobietą w niepowtarzalnym istnieniu, obdarzonym niewyczerpalną możliwością rozwoju duchowego i moralnego: "*życie ludzkie jest darem, który przyjmujemy po to, aby go ponownie ofiarować*". [11] "Dar bowiem ujawnia jakby szczególną prawidłowość bytowania osobowego - owszem, samego osobowego istnienia. Kiedy Bóg (Jahwe) stwierdza: Źnie jest dobrze, ażeby człowiek był samotny" (Rdz 2,18), wskazuje, iż Źsamotność nie spełnia tej prawidłowości. Spełnia ją, bytując Źz kimś - i jeszcze głębiej, jeszcze gruntowniej: bytując Źdla kogoś". [12] A w otwarciu na drugiego i w darze z siebie, realizuje się miłość małżeńska, poprzez całkowity dar, jaki jest właściwy dla tego

stanu życia. Zawsze też z tego daru z siebie, wspieranego przez specjalną łaskę, czerpie znaczenie powołanie do życia konsekrowanego, w którym mężczyzna i kobieta "mogąc łatwiej poświęcić się niepodzielnym sercem Bogu" [13], pełniej służą temu darowi w Kościele. W każdej okoliczności i w każdym stanie życia, dar ten staje się jeszcze wspanialszy dzięki łasce odkupieńczej, poprzez którą stajemy się "uczestnikami Boskiej natury" (2P 1,4) i jesteśmy powołani do przeżywania wspólnie komunii nadprzyrodzonej miłości z Bogiem i z braćmi. Rodzice chrześcijańscy, także w sytuacjach delikatnych, nie mogą zapominać, że u podstaw całej historii osobistej i rodzinnej jest dar Boga.

13. "Człowiek jako duch ucieleśniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało, i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej". [14] W świetle Objawienia chrześcijańskiego odczytywane jest znaczenie międzyosobowe samej płciowości: "Płciowość określa mężczyznę i kobietę nie tylko w płaszczyźnie fizycznej, ale także psychicznej i duchowej, znacząc każde z nich odmiennym wyrazem. Taka różnorodność, związana z dopełnianiem się wzajemnym obu płci, w pełni odpowiada Bożemu zamysłowi, według powołania, do którego każdy jest wezwany". [15]

Miłość małżeńska

14. Kiedy miłość jest przeżywana w małżeństwie, zawiera i przewyższa przyjaźń i realizuje się między mężczyzną i kobietą, którzy się całkowicie sobie oddają. Zgodnie ze swoją męskością i kobiecością, realizując poprzez przymierze małżeńskie tę komunie osób, której Bóg chciał po to, by życie ludzkie było poczęte, rodziło się i rozwijało. Do tej miłości małżeńskiej i tylko do niej należy oddanie seksualne, które "urzeczywistnia się [...] w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci". [16] *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina: "W małżeństwie cielesna intymność małżonków staje się znakiem i rękojmią komunii duchowej. Między ochrzczoneymi więzy małżeńskie są uświęcone przez sakrament". [17]

Miłość otwarta na życie

15. Znakiem objawiającym autentyczność miłości małżeńskiej jest otwarcie na życie: "W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego 'Poznania', które czyni z nich 'Jedno ciało', nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość-dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwałe znaki jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa". [18] Wychodząc z tej komunii miłości i życia małżonkowie osiągają to bogactwo ludzkie i duchowe i ten klimat pozytywny, które ofiarowują swoim dzieciom jako podstawę wychowania do miłości i do czystości.

[1] *Familiaris consortio*, n. 11.

[2] Por. Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (15.08.1988), nn. 7 i 18.

[3] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30.12.1988), n. 34.

[4] *Gaudium et spes*, n. 22.

[5] List do rodzin *Gratissimam sane*, n. 14.

[6] *Ibid.*

- [7] Kongregacja Do Spraw Wychowania Katolickiego, Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości (1.11.1983), n. 4.
- [8] Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich, Citta del Vaticano 1986, s. 61.
- [9] Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 6.
- [10] List do rodzin Gratissimam sane, n. 13.
- [11] Jan Paweł II, Encyklika Evangelium vitae (25.03.1995), n. 92.
- [12] Mężczyzną i niewiastą stworzył ich, s. 58.
- [13] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2349.
- [14] Familiaris consortio, n. 11.
- [15] Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 5.
- [16] Familiaris consortio, n. 11.
- [17] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2360.
- [18] Familiaris consortio, n. 14.

II

PRAWDZIWA MIŁOŚĆ I CZYSTOŚĆ

16. Zarówno miłość dziewicza, jak i małżeńska, które, jak powiemy później, są dwiema formami, w jakich realizuje się powołanie osoby do miłości, wymagają w swoim rozwoju zobowiązania do życia w czystości, każda zgodnie z własnym stanem życia. Płciowość - jak mówi *Katechizm Kościoła Katolickiego* - "staje się osobowa i prawdziwie ludzka, gdy zostaje włączona w relację osoby do osoby, we wzajemny dar mężczyzny i kobiety, który jest całkowity i nieograniczony w czasie". [1] Jest rzeczą oczywistą, że wzrost w miłości, o ile zawiera szczery dar z siebie, wymaga tej dyscypliny namiętności i uczuć, przez którą dochodzi do panowania nad sobą. Nikt nie może dać tego, czego nie posiada: jeśli osoba nie panuje całkowicie nad sobą, to wypracowywaniu cnót, a szczególnie czystości - brakuje owego samoopanowania, które czyni ją zdolną do oddania siebie. *Czystość jest duchową energią, która uwalnia miłość z egoizmu i agresywności.* W tej samej mierze, w której w człowieku osłabia się czystość, jego miłość staje się coraz bardziej egoistyczna, tzn. rośnie zaspakajanie pragnienia przyjemności kosztem daru z siebie.

Czystość jako dar z siebie

17. Czystość jest radosnym potwierdzeniem dla tego, kto potrafi żyć darem z siebie, wolny od każdego egoistycznego zniewolenia. To zakłada, że osoba nauczyła się dostrzegać innych i szanować ich godność w różnorodności. Osoba czysta nie jest skupiona na samej sobie, ani nie pozostaje w relacjach egoistycznych z innymi osobami. Czystość sprawia, że osobowość jest harmonijna, sprawia też, że dojrzewa ona i wypełnia się wewnętrznym pokojem. Ta czystość umysłu i ciała pomaga rozwinąć prawdziwy szacunek względem samych siebie, a jednocześnie uzdalnia do szacunku wobec innych, widząc w nich osoby godne czci, gdyż stworzone zostały na obraz Boży, a przez łaskę są dziećmi Bożymi, wybranymi przez Chrystusa, który ich "wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła" (1 P 2,9).

Panowanie nad sobą

18. "Czystość domaga się *osiągnięcia panowania nad sobą*, które jest pedagogią ludzkiej wolności. Alternatywa jest oczywista: albo człowiek panuje nad swoimi namiętnościami i osiąga pokój, albo pozwala zniewolić się przez nie i staje się nieszczęśliwy". [2] Każda osoba wie, również poprzez doświadczenie, że czystość wymaga tego, by stanowczo odsuwać niektóre myśli, słowa i czyny grzeszne, jak to starał się dokładnie wyjaśnić i przypomnieć św. Paweł (por. *Rz* 1,18; 6,12-14; *IKor* 6,9-11; *2Kor* 7,1; *Ga* 5,16-23; *Ef* 4,17-24; 5,3-13; *Kol* 3,5-8; *ITes* 4,1-18; *ITm* 1,8-11; 4,12). Wymaga więc zdolności i postawy panowania nad sobą, które są znakiem wewnętrznej wolności, odpowiedzialności wobec siebie samego i wobec innych, a jednocześnie dają świadectwo o świadomości wiary. Takie panowanie nad sobą niesie z sobą zarówno unikanie okazji prowokujących i zachęcających do grzechu, jak i umiejętność przezwycięzania instynktownych impulsów własnej natury.

19. Gdy rodzina prowadzi dzieło właściwej pomocy wychowawczej i zachęca do ćwiczenia się we wszystkich cnotach, wychowanie do czystości staje się ułatwione i pozbawione *wewnętrznych konfliktów*, nawet wtedy, jeśli w niektórych momentach młodzi mogą dostrzec sytuacje szczególnie delikatne.

Dla tych, którzy się znajdują w środowiskach, gdzie się obraża i nie docenia czystości, życie w sposób czysty może wymagać trudnej walki, niekiedy heroicznej. W każdym razie, z łaską Chrystusa, która wypływa z Jego obłubieńczej miłości do Kościoła, wszyscy mogą żyć w sposób czysty, także jeżeli się znajdują w okolicznościach mało temu sprzyjających.

Sam fakt, że wszyscy są powołani do świętości, jak to przypomina Sobór Watykański II, ułatwia zrozumienie tego, że zarówno w celibacie, jak i w małżeństwie, mogą istnieć - co więcej faktycznie wszyscy tego doświadczają w taki czy inny sposób, w okresie krótszym albo dłuższym - sytuacje, w których są niezbędne heroiczne akty cnoty. [3] Także życie małżeńskie zakłada radosną i wymagającą drogę świętości.

Czystość małżeńska

20. "Osoby związane małżeństwem są wezwane do życia w czystości małżeńskiej, pozostali praktykują czystość we wstrzemięźliwości". [4] Rodzice są świadomi, że najważniejszym warunkiem wychowania dzieci do czystej miłości i do świętości życia jest przeżywanie przez nich samych czystości małżeńskiej. Znaczy to, że powinni oni być świadomi tego, iż w ich miłości jest obecna miłość Boga. A więc, że także ich oddanie seksualne powinno być przeżywane z poszanowaniem Boga i Jego planu miłości, w sposób wierny, pełen czci i wielkoduszności wobec małżonka i wobec życia, które może się zrodzić z ich gestu miłości.

Tylko w ten sposób może wyrażać się miłość-*caritas*. [5] Toteż chrześcijanin w małżeństwie jest powołany do przeżywania swojego oddania w zakresie własnych relacji osobistych z Bogiem, jako wyrazu swojej wiary i miłości wobec Boga, a więc z wiernością i z wielkoduszną płodnością, które mówią o miłości Bożej. [6]

Tylko w ten sposób chrześcijanin odpowiada na miłość Boga, którą pomagają nam poznać przykazania. Nie jest prawdziwą miłością ta miłość, która w swoim najwyższym stopniu nie byłaby także miłością Boga. Miłość Pana zakłada to, że się pozytywnie odpowiada na Jego przykazania: "Jeśli mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania" (*J* 14,15). [7]

21. By żyć w sposób czysty, mężczyzna i kobieta muszą być *stale oświeceni światłem Ducha Świętego*. "W centrum duchowości małżeńskiej leży... czystość, nie tylko jako cnota moralna

(uksztaltowana przez miłość), ale zarazem jako cnota zespolona z darami Ducha Świętego - *nade wszystko zaś z darem czci (...)* Tak więc wewnętrzny ład całego obcowania małżeńskiego, który pozwala rozwijać się 'znakom miłości' w ich właściwej proporcji i znaczeniu jest nie tylko owocem cnoty, którą małżonkowie w sobie *wypracowują, ale także darem Ducha Świętego, z którym współpracują*". [8]

Z drugiej zaś strony przekonanie rodziców o tym, że ich własne życie w czystości i troska o to, by dawać codzienne świadectwo świętości, stanowi założenie i warunek ich własnej działalności wychowawczej. Powinni także uważać każdy atak na cnotę i na czystość ich dzieci za *obrazę ich własnego życia wiary i jako zagrożenie zubożenia własnej komunii życia i łaski* (por. Ef 6,12).

Wychowanie do czystości

22. Wychowanie dzieci do czystości dąży do osiągnięcia trzech celów: a) zachowania w rodzinie pozytywnego *klimatu miłości, cnoty i szacunku dla darów Bożych*, zwłaszcza dla daru życia; [9] b) stopniowe pomaganie dzieciom w zrozumieniu *wartości płciowości i czystości*, przy podtrzymywaniu ich wzrostu oświeceniem, przykładem i modlitwą; c) pomaganie w zrozumieniu i odkryciu *własnego powołania do małżeństwa albo do dziewictwa konsekrowanego dla Królestwa Bożego*, w harmonii i w poszanowaniu ich uzdolnień, skłonności i darów Ducha.

23. Zadanie to może być wspomagane przez innych wychowawców, ale nie może być zastępowane, jeśli nie ma poważnych przyczyn związanych z niezdolnością fizyczną lub moralną rodziców. Na ten temat Urząd Nauczycielski Kościoła wypowiedział się jasno, [10] mówiąc o całym procesie wychowawczym dzieci. "To zadanie wychowawcze (rodziców) jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom". [11] Wychowanie rzeczywiście należy do rodziców, o ile dzieło wychowawcze jest przedłużeniem zrodzenia i jest *rozszerzeniem ich człowieczeństwa*, [12] do czego zobowiązali się uroczyście w chwili zawierania ich małżeństwa. "Rodzice mają też w tej dziedzinie pierwsze i podstawowe uprawnienia. Są wychowawcami, ponieważ są rodzicami.

Jeśli zadanie to rodzice dzielą z innymi ludźmi, a także z instytucjami, na przykład z Kościołem i państwem, to zawiera się w tym prawidłowe odzwierciedlenie *zasady pomocniczości*. Rodzice nie są w stanie zaspokoić wszystkich zapotrzebowań całościowego procesu wychowawczego, zwłaszcza gdy chodzi o wykształcenie, a także gdy chodzi o całą szeroką dziedzinę uspołecznienia. W tych dziedzinach, gdzie rodzina nie może skutecznie działać sama, zasada pomocniczości wspiera miłość rodzicielską, odpowiada dobru rodziny. Pomocniczość dopełnia w ten sposób miłość rodzicielską, a równocześnie potwierdza jej fundamentalny charakter. Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowawczego działają poniekąd *w imieniu rodziców, w oparciu o ich zgodę*, a w pewnej mierze nawet na *ich zlecenie*". [13]

24. W szczególności program wychowawczy w zakresie płciowości i prawdziwej miłości, otwartej na dar z siebie, musi dziś być skonfrontowany z kulturą, która jest zorientowana na pozytywizm, jak o tym przypomina Ojciec Święty w Liście do Rodzin: "Rozwój współczesnej cywilizacji pozostaje związany z postępowaniem naukowo-technicznym w sposób

często jednostronny. Chodzi o charakter czysto pozytywistyczny tego rozwoju. Owocem pozytywizmu poznawczego jest agnostycyzm, gdy chodzi o teorię, natomiast w dziedzinie działania i moralności - utylitaryzm. [...] *Utylitaryzm* - to cywilizacja skutku, użycia - cywilizacja *Trzecyś*, a nie *Ńosóbt*, cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy. [...] Aby się o tym wszystkim przekonać, - precyzuje jeszcze Ojciec Święty - wystarczy przyglądnać się choćby *pewnym programom wychowania seksualnego*, które wprowadzane bywają w szkołach, często mimo sprzeciwu, a nawet protestów ze strony wielu rodziców". [14]

W tym kontekście jest rzeczą konieczną, aby rodzice w świetle nauczania Kościoła i z Jego pomocą domagali się dla siebie własnych uprawnień i zrzeczając się tam, gdzie jest to potrzebne lub właściwe, prowadzili działania wychowawcze ukierunkowane na prawdziwe wartości osoby i miłości chrześcijańskiej, zajmując jasne stanowisko, które przewycięży utylitaryzm etyczny. Aby wychowanie odpowiadało obiektywnym wymaganiom prawdziwej miłości, rodzice powinni je prowadzić na podstawie ich autonomicznej odpowiedzialności.

25. Także gdy idzie o przygotowanie do małżeństwa, nauczanie Kościoła przypomina, że rodzina pozostaje głównym ośrodkiem tej działalności wychowawczej. [15]

Oczywiście "zmiany, które dokonały się w łonie prawie wszystkich współczesnych społeczeństw, wymagają tego, ażeby nie tylko rodzina, ale także społeczeństwo i Kościół podjęły wysiłek odpowiedniego przygotowania młodych do odpowiedzialności za ich własne jutro". [16] Toteż właśnie dlatego większego jeszcze znaczenia nabiera zadanie wychowawcze rodziny już od pierwszych lat życia dziecka: "*Przygotowanie dalsze zaczyna się już w dzieciństwie, w tej mądrej pedagogii rodzinnej, nastawionej na doprowadzenie dzieci do odkrycia siebie jako istot obdarzonych złożoną i bogatą psychiką oraz własną osobowością, z jej mocnymi i słabymi stronami*". [17]

[1] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2337.

[2] Ibid., n. 2339.

[3] Por. Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników seminarium o "Odpowiedzialnym rodzicielstwie", zorganizowanego przez Katolicki Uniwersytet Sacro Cuore i przez Instytut Jana Pawła II (17.09.1983): *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, Vol. VI,2, s. 564.

[4] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2349.

[5] Zob. niżej n. 54 tegoż dokumentu.

[6] Por. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* (25.07.1968), nn. 8-9.

[7] Nie czynić tego, jest zawsze oszustwem - jak zauważa św. Jan z Avilla. Niektórzy są tak nieoświeceni, że "wierzą, iż jeśli serce skłania ich do czynienia czegokolwiek powinni to czynić nawet jeśli byłoby to sprzeczne z przykazaniami Boga; mówią, że Go kochają i mimo łamania Jego przykazań nie tracą Jego miłości. Zapominają, że Syn Boży przepowiadał swoimi ustami dokładnie coś przeciwnego <> (J 14,21): <> (J 14,23). I, kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. Tak jasno czyni zrozumiałym, że kto nie zachowuje Jego słów nie ma Jego przyjaźni ani Jego miłości. I jak mówi św. Augustyn: <>" (*Audi filia*, c. 50).

[8] Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. s. 495.

[9] Por. *Evangelium vitae*, n. 97.

[10] Por. *Familiaris consortio*, nn. 36-37.

[11] Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, n. 3.

[12] Por. List do Rodzin *Gratissimam sane*, n. 16.

[13] Ibid., n. 16.

[14] Ibid., n. 13.

[15] Por. Familiaris consortio, n. 66.

[16] Ibid.

[17] Ibid.

III

HORYZONTY POWOŁANIA

26. Rodzina odgrywa decydującą rolę w rozkwitaniu wszystkich powołań i w ich rozwoju, jak uczył Sobór Watykański II: "Z małżeństwa chrześcijańskiego bowiem wywodzi się rodzina, a w niej rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha Świętego stają się przez Chrzest synami Bożymi, aby lud Boży trwał poprzez wieki. W tym domowym niejako Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne". [1] Co więcej, znakiem właściwie prowadzonego duszpasterstwa rodzin jest fakt, że rozkwitają powołania. Tam "gdzie istnieje światło i skuteczne duszpasterstwo rodziny, gdzie jest rzeczą naturalną, że z radością przyjmuje się życie i także rzeczą naturalną, że jeszcze łatwiej w tych rodzinach rozbrzmiewa głos Boży i wspaniałomyślnie ten głos jest przyjmowany". [2]

Zarówno gdy jest mowa o powołaniu do małżeństwa jak i do dziewictwa i do celibatu, zawsze chodzi o powołanie do świętości. Sobór Watykański II w dokumencie zatytułowanym *Lumen gentium* tak przedstawia swoje nauczanie co do *powszechnego powołania do świętości*: "Wyposażeni w tyle i tak potężnych środków zbawienia wszyscy wierni chrześcijanie w jakiegokolwiek sytuacji życiowej oraz stanu, powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze do świętości doskonałej jak sam Ojciec doskonały jest". [3]

1. Powołanie do małżeństwa

27. Przygotowanie do prawdziwej miłości jest najlepszym przygotowaniem do podjęcia powołania małżeńskiego. W rodzinie dzieci i młodzi będą mogli nauczyć się przeżywać płciowość ludzką w wymiarze i kontekście życia chrześcijańskiego. Mogą stopniowo odkrywać, że trwałe małżeństwo chrześcijańskie nie może być uważane tylko za wynik umowy albo atrakcyjności seksualnej. Ponieważ małżeństwo jest powołaniem, nie może ono nie zakładać wyboru dobrze przemyślanego, wzajemnego zobowiązania przed Bogiem i stałego błagania o Jego pomoc poprzez modlitwę.

Wezwani do miłości małżeńskiej

28. Rodzice chrześcijańscy, których zadaniem jest wychować dzieci do miłości, mogą odnieść się przede wszystkim do doświadczeń ich własnej miłości małżeńskiej. Jak przypomina Encyklika *Humanae vitae*, taka miłość - "objawia nam swą prawdziwą naturę i godność dopiero wtedy, gdy rozważamy, że początek swój czerpie ona jakby z najwyższego źródła, - z Boga, który jest Miłością (por. *1J* [4], 8) Źi Ojcem, od którego bierze swe imię, wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi" (*Ef* 3, 15). Małżeństwo bowiem nie jest wynikiem jakiegoś przypadku albo owocem ewolucji ślepych sił przyrody. Bóg Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości. Dlatego

małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączone, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonalić się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi. Dla ochrzczonych zaś małżeństwo nabiera godności sakramentalnego znaku łaski, ponieważ wyraża związek Chrystusa z Kościołem".⁴

List do Rodzin Ojca Świętego przypomina, że "rodzina jest wspólnotą osób, dla których właściwym sposobem bytowania wspólnego jest komunია, wspólnota osób, *communio personarum*"; [5] a odwołując się do nauczania Soboru Watykańskiego II Ojciec Święty przypomina, że ta komunია zakłada "pewne podobieństwo pomiędzy jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości". [6] "To znamienne sformułowanie pozwala nam przede wszystkim potwierdzić to co stanowi o wewnętrznej tożsamości każdej ludzkiej osoby, każdego z osobna mężczyzny i każdej kobiety. Tożsamość ta to *zdolność do życia w prawdzie i miłości*; więcej nawet - to potrzeba prawdy i miłości jako wymiaru życia osobowego. Tego rodzaju potrzeba prawdy i miłości otwiera człowieka równocześnie na Boga oraz na wszystko co istnieje - otwiera go w sposób szczególny na drugiego człowieka, otwiera go ku życiu i komunii. Otwiera mężczyznę i kobietę w stronę małżeństwa i rodziny". [7]

29. Miłość małżeńska posiada, zgodnie z nauką Encykliki *Humanae vitae*, *cztery cechy charakterystyczne*. Jest miłością *ludzką* (zmysłową i duchową); jest miłością *całkowitą*, oraz jest miłością *wierną i płodną*. [8] Te cechy charakterystyczne opierają się na fakcie, "że mężczyzna i kobieta łączą się ze sobą tak ściśle, - że wedle słów Księgi Rodzaju - *stają się jednym ciałem*" (Rdz 2, 24). Zarówno mężczyznę, jak i kobietę, jest człowiek poprzez ciało. Równocześnie zaś te dwa somatycznie zróżnicowane podmioty *uczestniczą na równi w zdolności życia i w prawdzie i miłości*. Zdolność ta, charakterystyczna dla człowieka jako osoby, ma wymiar zarazem duchowy i cielesny. Rodzina, która z tej jedności dwojga bierze początek, zawdzięcza swą wewnętrzną spójność ich przymierzu, które Chrystus podniósł do rangi sakramentu. Swój charakter wspólnotowy - więcej, swe właściwości *komunijne* rodzina czerpie z owej podstawowej komunii małżonków, która się przedłuża w dzieciach. *Czy chcecie w sposób odpowiedzialny i z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg was obdarzył?* - pyta celebrans w momencie zaślubin. Potwierdzenie ze strony nowożeńców odpowiada wewnętrznej prawdzie miłości, jaka ich łączy". [9] W formule obrzędu małżeństwa nowożeńcy zobowiązują się i przyrzekają, że "będą zawsze wierni", [10] właśnie dlatego, że ich wierność jako małżonków wypływa z tej komunii osób, która ma swoje źródło w planie Stwórcy, w Miłości Trynitarniej i w sakramencie, który wyraża wierne przymierze Chrystusa z Kościołem.

30. Małżeństwo chrześcijańskie jest *sakramentem*, w którym płciowość jest zintegrowana z drogą świętości, z węzłem wzmocnionym nieodwołalną zgodą: "Dar sakramentu jest jednocześnie powołaniem i przykazaniem dla małżonków chrześcijańskich, aby pozostali sobie wierni na zawsze, ponad wszelkie próby i trudności w wielkodusznym posłuszeństwie świętej woli Pana. *Co więc Bóg złączył niech człowiek nie rozdziela*". [11]

Rodzice w konfrontacji z aktualnymi problemami

31. Niestety dziś, także w społeczeństwie chrześcijańskim, rodzice mają powody do niepokoju o *trwałość przyszłych związków małżeńskich ich dzieci*. Powinni jednak zachować optymizm, pomimo wzrostu rozwodów i rosnącego kryzysu rodzin, troszcząc się o to, aby dać swoim własnym dzieciom głęboką formację chrześcijańską, która uzdolni je do przezwyciężenia różnych trudności. Konkretnie, zamięślenie do czystości, w którym

dopomogą się im uformować, sprzyja wzajemnemu szacunkowi pomiędzy mężczyzną i kobietą oraz uzdalnia ich do współczucia, wyrozumiałości, czułości, tolerancji i wielkoduszności, zwłaszcza zaś do ducha ofiary, bez którego żadna miłość nie przetrzyma życiowych prób. W ten sposób dzieci dojdą do małżeństwa ubogacone tą realistyczną mądrością, na którą wskazuje Święty Paweł, mówiąc o tym, że małżonkowie muszą nieustannie prześcigać się we wzajemnej miłości, troszcząc się wzajemnie o siebie z głęboką cierpliwością i czułością (por. *1 Kor 7, 3-6; Ef 5, 21-23*).

32. Dzięki takiej *wybiegającej w przyszłość rodzinnej formacji do czystości*, dzieci i młodzież uczą się przeżywać swoją płciowość w wymiarze osobowym, odrzucając wszelką separację płciowości od miłości - rozumianej jako dar z samego siebie - i miłości małżeńskiej od rodziny.

Szacunek rodziców dla życia i dla tajemnicy prokreacji pozwoli uniknąć dziecku i młodemu człowiekowi fałszywej idei mówiącej o tym, że dwa wymiary aktu małżeńskiego, jednoczący i prokreacyjny, mogą być izolowane zgodnie z własnym sądem. Rodzina musi być uznawana jako część nieodłączna powołania do małżeństwa.

Wychowanie chrześcijańskie do czystości w rodzinie nie może pominąć rangi moralnej, jaką niesie z sobą oddzielenie wymiaru jednoczącego i prokreacyjnego wewnątrz życia małżeńskiego. Oddzielenie to przejawia się zwłaszcza w zapobieganiu ciąży i w sztucznej prokreacji. W pierwszym przypadku poszukuje się przyjemności seksualnej w akcie małżeńskim unikając poczęcia. W drugim zaś poszukuje się poczęcia, zapłodnienia, zastępując akt małżeński techniką. Jest to sprzeczne z prawdą miłości małżeńskiej i z pełną komunią pomiędzy małżonkami.

W ten sposób, wychowanie do czystości młodych ludzi powinno stać się przygotowaniem do odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa. "Odpowiedzialne rodzicielstwo dotyczy bezpośrednio i wprost tego momentu, w którym mężczyzna i kobieta łącząc się z sobą *Ź*jako jedno ciało¹ mogą stać się rodzicami. Moment ten posiada szczególną wartość zarówno dla ich więzi międzyosobowej, jak i dla służby życiu. Jest to moment, w którym oboje mogą stać się rodzicami - ojcem i matką - przekazując życie nowej ludzkiej istocie. *Dwa aspekty zjednoczenia małżeńskiego*, jednoczące i prokreacyjne *nie mogą być oddzielone w sposób sztuczny*, bez naruszenia wewnętrznej prawdy samego aktu". [12]

Jest także rzeczą konieczną, by przedstawiać młodym ludziom coraz poważniejsze konsekwencje, wynikające z oddzielenia seksualności od prokreacji, gdy praktykuje się sterylizację i aborcję, albo gdy się praktykuje seksualność oddzieloną od miłości małżeńskiej, a także przed lub poza małżeństwem.

Od tego aspektu wychowawczego, który mieści się w planie Bożym, w samej strukturze płciowości oraz w samej naturze małżeństwa i rodziny zależy w dużej mierze porządek moralny i harmonia małżeńska rodziny, a w następstwie także i prawdziwe dobro społeczeństwa.

33. Rodzice, którzy wypełniają własne prawo i obowiązek wychowania dzieci do czystości, mogą być pewni, że wspomagają je w tworzeniu rodzin trwałych i zjednoczonych, wyprzedzających niejako - o ile jest to możliwe - radość Raju: "Jakże potrafię wysłowić szczęście tego małżeństwa, które wiąże Kościół, Ofiara Eucharystyczna umacnia, a błogosławieństwo pieczętuje, aniołowie ogłaszają, a Ojciec, sam Bóg potwierdza?... Oboje są

braćmi i oboje wspólnie służą, nie ma pomiędzy nimi podziału ani co do ciała, ani co do ducha. W nich Chrystus raduje się i udziela im swojego pokoju, gdzie są dwoje znajduje się także i On. Gdzie On jest, tam nie może istnieć zło". [13]

2. Powołanie do dziewictwa i celibatu

34. Objawienie chrześcijańskie ukazuje dwa powołania do miłości: małżeństwo i dziewictwo. Nierzadko, w niektórych społeczeństwach współczesnych znajdują się w kryzysie nie tylko małżeństwo i rodzina, ale także powołania do kapłaństwa i do życia konsekrowanego. Te dwie sytuacje są nierozdzielne. "Bez poszanowania małżeństwa nie może także istnieć dziewictwo konsekrowane. Jeżeli płciowość ludzka nie jest traktowana jako wielka wartość dana przez Stwórcę, traci sens wyrzeczenie się jej dla Królestwa Niebieskiego". [14]

W wyniku rozkładu rodziny jawi się brak powołań. Tam, gdzie rodzice są wspaniałomyślni w przyjmowaniu życia, jest bardziej prawdopodobne, że takie będą również dzieci w odniesieniu do ofiarowania swojego życia Bogu. "Wypada, aby rodziny powróciły do wyrażania szlachetnej miłości do życia i oddały się na jego służbę przede wszystkim przyjmując w duchu odpowiedzialności, nieodłącznej od pogodnej nadziei, dzieci, które Pan chce im podarować i dopełniały tego przyjmowania, i to przyjmowania nie tylko przez ciągłą działalność wychowawczą, ale także przez konieczne zobowiązanie do wspomagania zwłaszcza dorastających i młodzieży w uchwyceniu wymiaru powołaniowego każdej ludzkiej egzystencji w ramach Bożego planu. Życie ludzkie osiąga pełnię, gdy staje się darem z samego siebie, ofiarowaniem samego siebie, darem który może się wypowiedzieć w małżeństwie, może w dziewictwie konsekrowanym, w poświęceniu dla bliźniego z powodu ideału w wyborze kapłaństwa służebnego. Rodzice oddadzą rzeczywiście usługę swoim dzieciom, jeśli je wspomogą w uczynieniu z własnego istnienia, życia daru. Respektując, szanując ich dojrzały wybór i popierając z radości każde powołanie, także zakonne i kapłańskie". [15]

Z tego właśnie powodu, omawiając wychowanie seksualne w *Familiaris consortio*, Papież Jan Paweł II uczy: "Rodzice chrześcijańscy jeśli rozpoznają u dzieci oznaki Bożego powołania dołożą wielkiej troski i starania, aby wychowywać do dziewictwa jako najwyższej formy owego daru z siebie, który jest istotnym sensem płciowości ludzkiej". [16]

Rodzice i powołanie do kapłaństwa i do życia konsekrowanego.

35. Toteż rodzice powinni radować się, jeżeli dostrzegą w którymkolwiek z dzieci znaki wezwania Bożego do najwyższego powołania, jakim jest dziewictwo albo celibat, podejmowane z miłości do Królestwa Bożego. Powinni więc dostosować wychowanie do czystej miłości do potrzeb dzieci, zachęcając je do wierności tej drodze, aż do momentu wstąpienia do seminarium lub do domu formacyjnego, a więc do dojrzałości tego szczególnego powołania, by złożyć dar z siebie sercem niepodzielnym. Rodzice powinni uszanować i doceniać wolność każdego z dzieci rozwijając ich osobiste powołanie i nie usiłując im narzucić innego.

Sobór Watykański II przypomina jasno to szczególne i zaszczytne zadanie rodziców wspieranych w ich dziele przez nauczycieli, wychowawców i przez kapłanów. "Rodzice starając się o chrześcijańskie wychowanie swych dzieci niech powołanie zakonne w ich sercach pielęgnują i strzegą". [17] "Obowiązek budzenia powołań kapłańskich ciąży na całej społeczności chrześcijańskiej. Najwięcej przysługi oddają w tym rodziny, które jeśli

ożywione są duchem wiary, miłości, pobożności, stają się jakby pierwszym seminarium. Podobnie też parafie, w których w bujnym życiu religijnym uczestniczą młodzieńcy". [18] "Rodzice i nauczyciele, a także wszyscy ci, do których należy jakkolwiek sposób wychowanie dzieci i młodzieży, winni ich tak wychowywać, by znając troską Pana o swą trzodę, i rozważając potrzeby Kościoła byli gotowi wołającemu Panu wielkodusznie odpowiedzieć z prorokiem: 'Oto ja, posłij mniet' (Iz 6, 8)". [19]

Kontekst rodzinny, konieczny dla dojrzewania powołań do życia konsekrowanego i kapłańskiego, mówi o trudnej sytuacji wielu rodzin, zwłaszcza w niektórych krajach, które odznaczają się ubóstwem życia, ponieważ dobrowolnie pozbawiły się dzieci albo posiadają tylko jedno dziecko. W takich rodzinach trudno oczekiwać, aby zrodziły się powołania i aby rozwinęło się pełne wychowanie społeczne.

36. Ponadto rodzina naprawdę chrześcijańska może stać się zdolna do tego, by dopomóc zrozumieć wartość celibatu chrześcijańskiego i czystości także tym dzieciom, które nie są związane węzłem małżeńskim i tym, które są niezdolne do małżeństwa z powodu przyczyn niezależnych od ich woli. Jeżeli będą dobrze wychowane od dzieciństwa i w okresie młodości, będą w stanie łatwiej stawić czoło własnej sytuacji. Co więcej, będą mogły właściwie odkryć wolę Bożą w swej sytuacji i znaleźć w ten sposób znaczenie powołania i pokoju w ich własnym życiu. [20] Tym osobom, zwłaszcza gdy są dotknięte jakąś niezdolnością fizyczną, trzeba będzie ukazać wielkie możliwości realizacji samego siebie i płodności duchowej, które są otwarte dla człowieka, podtrzymywanego wiarą i miłością Bożą. Może się on poświęcić na rzecz pomocy ludziom najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym.

[1] Lumen gentium, n. 11.

[2] Por. Jan Paweł II, Przemówienie, do XVI Zgromadzenia Ogólnego Episkopatu Włoskiego (15.05.1979): L'Osservatore Romano, ed.it. 17.05.1979, p. 2.

[3] Lumen gentium, n. 11.

[4] Humanae vitae, n. 8.

[5] List do Rodzin Gratissimam sane, n. 7.

[6] Gaudium et spes, n. 24.

[7] List do Rodzin Gratissimam sane, n. 8.

[8] Por. Humanae vitae, n. 9.

[9] List do Rodzin Gratissimam sane, n. 8.

[10] Rituale Romanum, Ordo celebrandi matrimonium, n. 60; por. Obrzędy sakramentu małżeństwa, Katowice 1982, n. 52.

[11] Familiaris consortio, n. 20, cytując Mt 19,6.

[12] List do rodzin Gratissimam sane, n. 12; Humanae vitae, n. 12; Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2366.

[13] Por. Tertulian, Ad uxorem, II, VIII, 6-8: CCL 1, 393-394; por. Familiaris consortio, n. 13.

[14] Familiaris consortio, n. 16.

[15] Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników Zgromadzenia na temat <<Rodzina w służbie życia>> zwołanego przez Komisję Episkopatu Włoskiego (28.04.1990): Insegnamenti di Giovanni Paolo II, Vol. XIII,1, s. 1055-1056.

[16] Familiaris consortio, n. 37.

[17] Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego Perfectae caritatis, n. 24.

[18] Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej, *Optatam totius*, n. 2.

[19] Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów, *Presbyterorum ordinis*, n. 11.

[20] *Por. Familiaris consortio*, n. 16.

IV

OJCIEC I MATKA JAKO WYCHOWAWCY

37. Bóg, dając małżonkom przywilej i wielką odpowiedzialność stawania się rodzicami, daje im łaskę, by mogli odpowiednio wypełnić swą misję. Ponadto, rodzice w zadaniu wychowania dzieci są oświeceni przez "dwie fundamentalne prawdy: po pierwsze, że człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości; po drugie, że każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego". [1] Jako małżonkowie, rodzice i szafarze łaski sakramentu małżeństwa, są podtrzymywani dzień po dniu szczególną siłą duchową, pochodzącą od Jezusa Chrystusa, który miłuje i napelnia łaską Kościół, Swoją Oblubienicę.

Jako małżonkowie, którzy stali się "jednym ciałem" poprzez węzeł małżeński, dzielą pomiędzy sobą obowiązek wychowania dzieci poprzez chętnie współdziałanie, ubogacone żywym wzajemnym dialogiem. "Nową i specjalną pomoc w posłannictwie wychowawczym rodziców chrześcijańskich, wypływającym z uczestnictwa w dziele stwórczym Boga, znajdują oni w sakramencie małżeństwa, który ich konsekruje do prawdziwie chrześcijańskiego wychowania dzieci, to znaczy powołuje ich do uczestnictwa we władzy i miłości samego Boga Ojca i Chrystusa Pasterza, a także w macierzyńskiej miłości Kościoła, wzbogaca ich darami mądrości, rady, męstwa i wszystkimi innymi darami Ducha Świętego, po to, ażeby pomogli dzieciom w ich ludzkim i chrześcijańskim wzrastaniu". [2]

38. W kontekście wychowania do czystości "ojcostwo-macierzyństwo" odnosi się oczywiście również do *rodzica, który pozostaje sam*, jak też do *rodziców adoptujących dzieci*. Zadanie rodzica, który pozostaje sam, nie jest z pewnością łatwe, ponieważ brakuje wsparcia współmałżonka, a przez to również brakuje roli i przykładu rodzica drugiej płci. Bóg jednak wspomaga rodziców samotnych szczególną miłością, wzywając ich do stawienia czoła temu zadaniu z taką samą wspaniałomyślnością i wrażliwością, z jaką miłują i troszczą się o swoje dzieci w innych dziedzinach życia rodzinnego.

39. Są jeszcze inne osoby wezwane w pewnych przypadkach do zajęcia miejsca rodziców: są to te osoby, które przyjmują na siebie w sposób stały rolę rodzicielską na przykład w stosunku do dzieci osieroconych lub opuszczonych. Na nich spada zadanie formacji dzieci i młodzieży w sensie ogólnym, jak również w odniesieniu do czystości. Otrzymają wówczas łaskę stanu, aby mogli to zadanie spełnić według tych samych zasad, które kierują rodzicami chrześcijańskimi.

40. Rodzice nie powinni nigdy czuć się osamotnieni w pełnieniu tego zadania. Kościół ich wspiera i zachęca, ufając, że będą mogli wypełnić to zadanie o wiele lepiej od kogokolwiek innego.

Kościół w taki sam sposób wspiera tych mężczyzn i te kobiety, którzy często z wielkim poświęceniem dają dzieciom pozbawionym rodziców pewien kształt miłości rodzicielskiej i życia rodzinnego. Wszyscy jednak powinni podejmować to zadanie w duchu modlitwy, posłuszni prawdzie moralnej wynikającej z wiary i rozumu, które scala nauczanie Kościoła. Zawsze też powinni traktować dzieci i młodzież jako osoby, dzieci Boga i dziedziców Królestwa Niebieskiego.

Prawa i obowiązki rodziców

41. Przed rozważaniem szczegółów praktycznych, dotyczących formacji młodych do czystości, jest rzeczą niezwykle ważną, aby rodzice byli świadomi swoich *praw i obowiązków*, w szczególności wobec Państwa i szkoły, które dążą do przejęcia inicjatywy na polu wychowania seksualnego.

W *Familiaris consortio* Ojciec Święty Jan Paweł II tak o tym mówi: "Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on *pierwotny i mający pierwszeństwo* w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; *wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny*, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony"; [3] z wyjątkiem wspomnianych na początku przypadków niewydolności fizycznej lub psychicznej rodziców.

42. Ta prawda opiera się na nauczaniu Soboru Watykańskiego II. [4] Została także ogłoszona w *Karcie Praw Rodziny*: "Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne, niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców; mają ... oni prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem moralnymi i religijnymi, z uwzględnieniem tradycji kulturalnych rodziny, które sprzyjają dobru i godności dziecka; winni także otrzymywać od społeczeństwa odpowiednią pomoc i wsparcie konieczne do wypełnienia roli wychowawców". [5]

43. Papież podkreśla, że ma to znaczenie zwłaszcza w odniesieniu do płciowości: "Wychowanie seksualne, stanowiące prawo i podstawowy obowiązek rodziców, winno dokonywać się zawsze pod ich troskliwym kierunkiem zarówno w domu, jak i w wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych. W tym sensie Kościół potwierdza prawo pomocniczości, które szkoła obowiązana jest przestrzegać, współpracując w wychowaniu seksualnym, w takim samym duchu, jaki ożywia rodziców". [6]

Ojciec Święty dodaje: "Ze względu na powiązania zachodzące pomiędzy wymiarem płciowym osoby a jej wartościami etycznymi, wychowanie ma doprowadzić do znajomości zasad moralnych i uznania ich za konieczną i cenną gwarancję odpowiedzialnego wzrostu osobowego w dziedzinie płciowości ludzkiej". [7] Nikt nie jest w stanie zrealizować wychowania moralnego w tej delikatnej dziedzinie lepiej od rodziców, odpowiednio przygotowanych.

Znaczenie obowiązku rodziców

44. To prawo zawiera w sobie także *zadanie wychowawcze*: jeśli bowiem rodzice nie udzielają odpowiedniej formacji do czystości, to nie spełniają swego obowiązku; nie byłiby także bez winy nawet wówczas, gdyby tylko tolerowali formację niemoralną albo niewłaściwą, którą udzielonoby ich dzieciom poza domem.

45. Zadanie to natrafia dziś na szczególne trudności, również w związku z rozpowszechnianiem poprzez mass-media pornografii, inspirowanej interesami komercyjnymi, deformującym wrażliwość młodzieży. W tej sytuacji jest rzeczą konieczną ze strony rodziców podwójna troska: z jednej strony wychowanie dzieci uprzedzające i krytyczne, z drugiej - odważne demaskowanie niewłaściwych poczynań władz. Rodzice, czy to sami, czy to w stowarzyszeniu z innymi, mają prawo i obowiązek popierać dobro swoich dzieci i żądać od władz praw prewencyjnych i represyjnych wobec nadużywania i deformowania wrażliwości dzieci i młodzieży. [8]

46. Ojciec Święty podkreśla to zadanie rodziców wytyczając jego orientację i przedmiot: "W obliczu kultury, która na ogół Źbanalizuje' płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i ubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności, posługa wychowawcza rodziców musi skupić się zdecydowanie na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa: płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby - ciała, uczuć i duszy - ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości". [9]

47. Nie wolno jednak zapomnieć, że omawia się tu prawo-obowiązek wychowania, który w przeszłości rodzice chrześcijańscy wykonywali raczej w niewielkim stopniu, może dlatego, że dawniej problem nie miał tak dużego znaczenia jak dziś; albo też dlatego, że zadania rodziców były po części zastępowane przez panujące modele społeczne; albo wreszcie dlatego, że w zastępstwie rodziców tę wychowawczą rolę spełniały: Kościół i szkoła katolicka. Nie jest więc sprawą łatwą dla rodziców przejęcie teraz tego wychowawczego zadania, tym bardziej, że dziś okazuje się ono bardzo złożone i przewyższa możliwości rodziny, a także dlatego, że w większości wypadków nie można powoływać się na postępowanie własnych rodziców.

Toteż Kościół uważa, że jest jego obowiązkiem przyczynić się także poprzez niniejszy dokument, do tego, by dać rodzicom na nowo nadzieję co do ich własnych możliwości i by ich wspomóc w wypełnianiu rodzicielskich zadań.

[1] List do rodzin Gratissimam sane, n. 16.

[2] Familiaris consortio, n. 38.

[3] Familiaris consortio, n. 36.

[4] Por. Gravissimum educationis, n. 3.

[5] Karta Praw Rodziny przedstawiona przez Stolicę Apostolską 22 października 1983, art. 5.

[6] Familiaris consortio, n. 27; zob. Karta Praw Rodziny, art. 5 c.

[7] Familiaris consortio, n. 37.

[8] Inny problem bardzo delikatny i złożony z punktu widzenia wychowania dzieci, którego niestety nie można we właściwy sposób przedłożyć w tym dokumencie, dotyczy szerzenia się AIDS poprzez używanie narkotyków i przez pożycie płciowe. Kościoły lokalne są zaangażowane w różne dzieła pomocy socjalnej niosąc wsparcie osobom dotkniętym chorobą, jak również w dzieło prewencji. Gdy zaś idzie w szczególności o przeciwdziałanie AIDS, należy promować wartość płciowości uporządkowanej i zorientowanej na rodzinę, konieczne jest także prostowanie szeroko rozpowszechnianych, fałszywych sądów dotyczących tzw. <<bezpiecznego seksu>> i przeciwstawianie się rozprowadzaniu tzw. środków ochronnych. Takie założenie samo w sobie sprzeczne z moralnością, okazuje się kłamliwe i przyczynia się do wzrostu promiskuityzmu, niemoralności i wolnych związków z fałszywą ideą bezpieczeństwa. Studia

obiektywne i naukowo umotywowane wykazały wysoki procent zawodności wymienionych środków.

[9] Familiaris consortio, n. 37.

V

ETAPY WYCHOWANIA W RODZINIE

48. Środowisko rodzinne jest więc *miejszem normalnym i zwyczajnym* formacji dzieci i młodzieży w nabywaniu i praktykowaniu cnót miłości, umiarkowania, męstwa a następnie czystości. Jako kościół domowy, rodzina jest rzeczywiście szkołą *bogatszego człowieczeństwa*. [1] Odnosi się to w sposób szczególny do wychowania moralnego i duchowego, zwłaszcza zaś do problemu tak delikatnego jak czystość: w rodzinie bowiem spotykają się aspekty fizyczne, psychiczne i duchowe, pierwsze doświadczenia wolności i wpływ wzorców społecznych, naturalna wstydlivość i pożądlivość wpisana w ludzką cielesność. Wszystkie te czynniki są związane ze świadomością człowieka, jak również z godnością osoby ludzkiej, wezwanej do współpracy z Bogiem, i jednocześnie naznaczonej słabością. W domu chrześcijańskim rodzice posiadają moc do prowadzenia dzieci ku prawdziwej dojrzałości chrześcijańskiej ich własnych osobowości zgodnie z przykładem Chrystusa żyjącego wewnątrz Jego Ciała Mistycznego, którym jest Kościół. [2]

Mimo, że rodzina jest bogata w te siły, potrzebuje pomocy także ze strony państwa i społeczeństwa, zgodnie z zasadą pomocniczości: "Zdarza się..., że kiedy rodzina postanawia w pełni odpowiedzieć na swoje powołanie, nie znajduje koniecznego oparcia ze strony Państwa i brak jej dostatecznych środków. Sprawą ogromnie pilną jest popieranie, obok działań na korzyść rodziny, również tych dziedzin polityki społecznej, które dotyczą przede wszystkim samej rodziny i pomagają jej, przeznaczając na to odpowiednie zasoby i skuteczne środki w celu wspierania jej zarówno w wychowaniu dzieci, jak i opieki nad ludźmi w podeszłym wieku". [3]

49. Świadomi tego, jak również świadomi rzeczywistych trudności, które dzisiaj zagrażają młodzieży w wielu krajach, zwłaszcza w obliczu degradacji społecznej i moralnej, rodzice są wezwani do *odważnego domagania się i proponowania co raz to większej pomocy*. Rodzice nie mogą zadowalać się wyłącznie troską, aby nie miało miejsca to, co najgorsze, że dzieci ich nie będą zażywały narkotyków, że nie będą popełniały przestępstw. Powinni natomiast zatroszczyć się o wychowanie swych dzieci do prawdziwych wartości osobowych, odnawianych przez cnoty wiary, nadziei i miłości: do wolności, odpowiedzialności, ojcostwa i macierzyństwa, służby, pracy zawodowej, solidarności, uczciwości, sztuki, sportu, radości płynącej ze świadomości bycia dziećmi Bożym oraz braćmi i siostrami wszystkich ludzi.

Istotne znaczenie ogniska domowego

50. Nauki psychologiczne i pedagogiczne w swych najnowszych badaniach i na podstawie doświadczenia zgodne są w podkreślaniu decydującego znaczenia, w odniesieniu do harmonijnego i właściwego wychowania seksualnego, *klimatu uczuciowego, który panuje w rodzinie*, zwłaszcza w pierwszych latach okresu niemowlęctwa i dzieciństwa, a także już w okresie prenatalnym, tzn. w tych fazach rozwoju, w których się tworzą głębokie dynamizmy emocjonalne u małych dzieci. W związku z tym podnosi się znaczenie równowagi, wzajemnej

akceptacji i zrozumienia małżonków. Nadto podkreśla się wartość niekonfliktowych relacji między małżonkami, ich pozytywnej obecności - zarówno ze strony ojca, jak i ze strony matki - w latach decydujących dla procesów identyfikacji i dla zabezpieczenia relacji uczuciowych wobec dzieci. W okresie, gdy dokonuje się w dzieciach proces odkrywania ich tożsamości, szczególnie ważne są dojrzałe relacje między małżonkami, ujawniane na zewnątrz, tak przez ojca, jak i przez matkę. Jakość tej wzajemnej więzi zabezpiecza prawidłowy rozwój uczuciowy u dzieci.

51. Pewne ciężkie zaniedbania, albo brak harmonii, jakie mogą występować wśród rodziców (np. brak obecności w życiu rodzinnym jednego lub obojga rodziców, brak zainteresowania wychowywaniem dzieci albo przesadna surowość) są czynnikami, które mogą wywołać u dzieci zaburzenia emocjonalne i uczuciowe, a te z kolei mogą poważnie zachwiać ich młodzieńczym okresem, a niekiedy zaważyć na całym życiu. Jest rzeczą konieczną, by rodzice *znajdowali czas na przebywanie z dziećmi i prowadzenie z nimi rozmów*. Dzieci - dar i zadanie - są najważniejszym zadaniem rodziców, choć pozornie nie zawsze opłacalnym: są jednak ważniejsze niż praca, niż przyjemności i pozycja społeczna. W takich rozmowach z dziećmi - i w sposób zwiększający się z upływem lat - trzeba umieć słuchać ich uważnie, wysilać się, by je zrozumieć, umieć rozeznąć część prawdy, która może być obecna w niektórych formach buntu. A jednocześnie rodzice mogą im pomóc i właściwie ukierunkować lęki i aspiracje, ucząc refleksji nad naturą rzeczy i rozumowania. Nie chodzi tu o to, by narzucać dzieciom określoną linię postępowania, lecz by ukazać motywy nadprzyrodzone i ludzkie, które ją zalecają. Rodzice spełnią to zadanie tym lepiej, im więcej czasu będą w stanie poświęcić swoim dzieciom i prawdziwie być dla nich, zniżając się do ich poziomu z miłością.

Formacja we wspólnocie życia i miłości

52. Rodzina chrześcijańska jest w stanie stworzyć atmosferę przenikniętą tą miłością Boga, która umożliwia autentyczny wzajemny dar z siebie. [4] Dzieci, które tego doświadczają, są lepiej przygotowane do życia według prawd moralnych, które widzą w życiu rodziców. Będą mieć zaufanie do nich i będą się uczyć tej miłości - nic tak bardzo nie pobudza do miłości jak świadomość tego, że się jest miłowanym. Ta świadomość zwycięża lęki. Tak oto więź wzajemnej miłości między rodzicami, której doświadczają dzieci, stanie się niezawodnym zabezpieczeniem ich równowagi uczuciowej. Taki związek obejmie intelekt, wolę i emocje, odrzucając to wszystko, co mogłoby degradować lub poniżyć dar ludzkiej płciowości, która w rodzinie, w jakiej panuje miłość, *jest zawsze rozumiana jako część wezwania do złożenia daru z siebie w miłości do Boga i do ludzi*: "Rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą uspołecznienia: w niej, jako we wspólnocie miłości, uczynienie z siebie daru jest prawem, nadającym kierunek i warunkującym wzrost. Dar z siebie, który ożywia wzajemną miłość małżonków, staje się wzorem i zasadą składania daru z siebie, co powinno dokonywać się we wzajemnych stosunkach braci i sióstr oraz różnych współżyjących w rodzinie pokoleń. Tak komunია, jak uczestnictwo codziennie przeżywane w domu, w chwilach radości i w trudnościach, jest najbardziej konkretną i skuteczną pedagogią dla czynnego, odpowiedzialnego i owocnego włączenia się dzieci w życie społeczne o szerszym zasięgu". [5]

53. W ostateczności, w wychowaniu do autentycznej miłości - która nie może być taką, jeżeli nie staje się miłością życzliwości - zawiera się przyjęcie osoby miłowanej, ocenianie jej dobra jako dobra własnego, a więc zawiera się wychowanie do właściwych relacji z innymi ludźmi. Należy przeto uczyć dzieci i samą młodzież, jak nawiązywać poprawne relacje z Bogiem, z

własnymi rodzicami, z braćmi i z siostrami, z przyjaciółmi tej samej płci albo płci odrębnej i z osobami dorosłymi.

54. Jednakże nie należy zapominać, że *wychowanie do miłości jest rzeczywistością integralną*: nie można czynić postępów w układaniu właściwych relacji z jakąś osobą, nie czyniąc tego jednocześnie w relacjach z innymi osobami. Jak to już zostało powiedziane, wychowanie do czystości, będąc wychowaniem do miłości, jest jednocześnie wychowaniem ducha i wrażliwości uczuć. Postawa wobec innych osób w dużym stopniu zależy od sposobu panowania nad spontanicznymi odruchami i uczuciami, z których jedne trzeba rozwijać, a inne kontrolować. Czystość jako cnota nigdy nie może być zredukowana do prostego rozumienia możliwości zrealizowania aktów, zgodnych z normą postępowania zewnętrznego, lecz wymaga ożywiania i rozwoju dynamizmów natury i łaski, stanowiących główny i wewnętrzny element naszego odkrycia prawa Bożego, jako gwaranta wzrostu i wolności. [6]

55. Jednakże jest rzeczą konieczną podkreślić, że wychowanie do czystości jest nieodłącznie związane z obowiązkiem uprawiania *wszystkich innych cnót*, w szczególności zaś *miłości chrześcijańskiej*, charakteryzującej się szacunkiem, altruizmem i postawą służby, która ostatecznie nazywa się miłością-*caritas*?. Płciowość jest dobrem o wielkim znaczeniu. Należy koniecznie tego dobra strzec, zgodnie z rozumem oświeconym wiarą: "O ile większe jest jakieś dobro, tym bardziej należy traktować je w sposób zgodny z wymaganiami rozumu". [7] Wynika z tego, żeby wychować do czystości: "koniecznym jest wyakcentowanie potrzeby panowania nad sobą, co wyrażają takie cnoty jak wstydlivość, wstrzemięźliwość, szacunek wobec samego siebie i innych, jak i sama otwartość na innych". [8]

Ważne są także te cnoty, które tradycja chrześcijańska nazwała mniejszymi siostrami czystości (skromność, zdolność do wyrzeczenia się własnych kaprysów). Opierają się one na wierze i na życiu modlitwy.

Wstydlivość i skromność

56. *Zachowanie wstydlivości i skromności* w mowie, postępowaniu i strojach jest bardzo ważne dla stworzenia odpowiedniego klimatu, koniecznego dla dojrzewania czystości. Trzeba jednak stwierdzić, że owo wzrastanie do czystości musi być silnie motywowane szacunkiem dla własnego ciała i dla godności innych ludzi. Jak już zostało powiedziane, rodzice powinni czuwać, aby pewne mody i niektóre zachowania moralne nie łamały integralności domu, zwłaszcza poprzez złe używanie *mass mediów*. [9] W odniesieniu do tej sprawy Ojciec Święty podkreślił konieczność "nawiązania ściślejszej współpracy pomiędzy rodzicami, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za wychowanie, a osobami odpowiedzialnymi za środki masowego przekazu na różnych poziomach. Współpraca ta winna zaistnieć także pomiędzy rodzicami a władzami, aby rodziny nie zostały osamotnione w ich odpowiedzialnej funkcji wychowawczej... Konkretnie powinny być wspólnie ustalane propozycje, treści i programy zdrowej rozrywki, informacji, jak i edukacji uzupełniającej wysiłki rodziny i szkoły. Postulaty te stoją niestety w sprzeczności z praktyką w niektórych krajach, gdzie promuje się przedstawienia i pisma ukazujące różnego rodzaju formy przemocy, które wręcz bombardują informacjami godzącymi w zasady moralne i stwarzają atmosferę niesprzyjającą rozprzestrzenianiu się wartości godnych osoby ludzkiej". [10]

Co do używania telewizji Ojciec Święty stwierdził: "Styl życia - zwłaszcza w krajach uprzemysłowionych - sprawia, że rodziny łatwo zwalniają się z ich wychowawczej funkcji wobec dzieci i młodzieży. Można poniekąd te zachowania usprawiedliwić zważywszy, że w

krajach tych rodziny nie mogą się wesprzeć w swej funkcji wychowawczej o jakieś struktury czy zorganizowane formy pożytecznego oddziaływania na właściwe spożytkowanie przez dzieci wolnego czasu i energii młodości". [11] Inna okoliczność sprzyjająca takim sytuacjom pochodzi stąd, że często oboje rodzice są zajęci pracą zawodową, także poza domem. "Konsekwencje tego stanu rzeczy ponoszą niestety ci, którzy najbardziej potrzebują pomocy w rozwoju ich 'Odpowiedzialnej wolności'. Z uświadomienia takiego stanu rzeczy wypływa obowiązek - zwłaszcza dla wierzących, dla kobiet i mężczyzn - aby chronili dzieci i młodzież przed 'Agresją', której mogą ulec ze strony środków masowego przekazu. Niech nikt nie unika tego obowiązku znajdując zbyt wygodne motywy, w tym, że go to nie dotyczy"; [12] "rodzice zaś jako odbiorcy, powinni sami uczestniczyć w korzystaniu z tych środków z umiarem, krytycznie, czujnie i roztropnie". [13]

Właściwa intymność

57. W łączności ze wstydlivością i skromnością, będącymi spontaniczną obroną osoby, która nie chce być widziana i traktowana jako przedmiot przyjemności - przeciwnie chce być szanowana i miłowana dla siebie samej - należy widzieć poszanowanie *intymności*: jeżeli dziecko lub młody człowiek widzi, że jest szanowana jego słuszna intymność, będzie wiedział, że oczekiwane jest także od niego ujawnianie takiej samej postawy wobec drugich. W ten sposób uczy się właściwego znaczenia odpowiedzialności przed Bogiem, rozwijając swe życie wewnętrzne i upodobanie w osobistej wolności, które czynią go zdolnym lepiej kochać Boga i ludzi.

Panowanie nad samym sobą

58. Wszystko to - mówiąc ogólnie - wymaga *panowania nad sobą*, które jest warunkiem koniecznym, by człowiek był zdolny do daru z siebie. Dzieci i ludzi młodych trzeba zachęcać do szanowania i praktykowania samokontroli i powściągliwości, do życia w sposób uporządkowany, do składania ofiar osobistych w duchu miłości Boga, do szacunku i do wielkoduszności wobec innych - nie tłumiąc uczuć i skłonności, lecz kierując je ku życiu cnotliwemu. Podobnie też powinni być zachęceni do pielęgnowania w sobie i okazywania innym wielkoduszności, a samemu sobie szacunku bez tłamszenia uczuć, lecz sterując nimi tak, by służyły życiu w pełni cnotliwemu.

Rodzice jak wzór dla swoich dzieci

59. *Dobry przykład rodziców i ich 'Zdolności kierowniczej'* są istotne dla wzmocnienia formacji ludzi młodych do czystości. Matka, która odnosi się z szacunkiem do powołania macierzyńskiego i swojego miejsca w domu, bardzo pomaga do rozwoju u własnych córek cech kobiecości i macierzyństwa, a wobec synów daje przykład jasny, mocny i szlachetny kobiety. [14] Ojciec, którego postępowanie jest przeniknięte stylem godności męskiej (bez popadania w przesadę), będzie pociągającym wzorcem dla synów i natchnie szacunkiem, podziwem i poczuciem bezpieczeństwa córki. [15]

60. Odnosi się to również do wychowania w duchu poświęcenia w rodzinach, które dziś bardziej niż kiedykolwiek poddane są presji materializmu i konsumizmu. Tylko w ten sposób dzieci będą wzrastać "we właściwej wolności wobec dóbr materialnych, przyjmując prosty i surowy styl życia w głębokim przekonaniu, że 'Więcej wart jest człowiek z racji tego czym jest, niż ze względu na to, co posiada'. W społeczeństwie wstrząsanym i rozbitym przez

napięcia i konflikty, wynikające z gwałtownego ścierania się różnych indywidualizmów i egoizmów, dzieci powinny nabyć nie tylko poczucia prawdziwej sprawiedliwości, która jedyna prowadzi do poszanowania godności osobistej każdego człowieka, ale także i tym bardziej poczucia prawdziwej miłości, jako postawy szczerzej troski i bezinteresownej służby wobec drugich a zwłaszcza najbiedniejszych i potrzebujących"; [16] widać więc, jak bardzo "wychowanie należy do całej *Źcywilizacji miłości*"; od niej zależy i w wielkiej mierze przyczynia się do jej zbudowania". [17]

Sanktuarium życia i wiary

61. Nikt nie może zaprzeczyć, że pierwszym przykładem i największą pomocą, jaką rodzice mogą okazać w tej dziedzinie swoim dzieciom, jest ich własna wielkoduszność w *przyjęciu życia*, nie zapominając, że w ten sposób pomagają w przyswojeniu prostego stylu życia. A nadto: "mniejszym złem jest niemożność zapewnienia własnym dzieciom pewnych wygód życiowych i dóbr materialnych, niż pozbawienie ich braci i sióstr, którzy mogliby dopomóc w rozwoju ich człowieczeństwa i wieść piękne życie w każdej jego fazie i w jego różnorodności". [18]

62. Wreszcie przypomnijmy, że dla osiągnięcia wszystkich tych celów, rodzina przede wszystkim powinna być *domem wiary i modlitwy*, w którym zwraca się uwagę na obecność Boga Ojca, w którym przyjmowane jest Słowo Jezusa i jest przeżywana więź miłości - dar Ducha i w którym kocha się i wzywa się Najczystsą Matkę Boga. [19] Takie życie z wiary i "taka modlitwa rodzinna czerpie swą pierwotną treść z *samego życia rodzinnego*, które we wszystkich i rozmaitych okolicznościach jest pojmowane jako powołanie Boże i aktualizowane jako synowska odpowiedź na jego wezwanie: radości i bóle, nadzieje i smutki, narodziny i rocznice urodzin, rocznice ślubu rodziców, wyjazdy, rozłąka i powroty, dokonywanie ważnych i trudnych wyborów, śmierć drogich osób itd., oznaczają wkroczenie miłości Bożej w dzieje rodziny, tak jak winny oznaczać moment stosowny do dziękczynienia, błagania i do ufego powierzenia rodziny wspólnemu Ojcu, który jest w niebie". [20]

63. W tej atmosferze modlitwy i świadomości Ojcostwa Bożego, prawdy wiary i moralności będą nauczane, rozumiane i przeniknięte czcią, a Słowo Boże będzie czytane i przeżywane z miłością. Tak prawda Chrystusa będzie budować wspólnotę rodzinną wspartą na przykładzie i pod kierunkiem rodziców, którzy wówczas "zstępują w głąb serc dzieci, pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe". [21]

[1] Por. Gaudium et spes, n. 52.

[2] Por. Familiaris consortio, nn. 39, 51-54.

[3] Jan Paweł II, Encyklika Centesimus annus (1.05.1991): AAS 83(1991), s. 855, n. 49.

[4] Por. Familiaris consortio, nn. 18, 63-64.

[5] Ibid., n. 37.

[6] Por. Św. Tomasz z Akwinu, Suma teologiczna, I-II, q. 106, a. 1.

[7] Ibid., II-II, q. 153, a. 3.

[8] Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 35.

[9] Por. Familiaris consortio, n. 76; por. Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 68; por. Papieska Komisja ds. Społecznego Przekazu, Pornografia i przemoc w środkach komunikacji społecznej: Odpowiedź duszpasterska (7.05.1989): L'Osservatore Romano, ed. it., Dodatek A, 17.05.1989, n. 7.

[10] Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników spotkania zorganizowanego przez Papieską Radę Rodziny i przez Papieską Komisję ds. Środków Społecznego Przekazu o <<Prawach

rodziny i środkach społecznego przekazu>> (4.06.1993): L'Osservatore Romano, ed. it., 5.06.1993, s. 5.

[11] Jan Paweł II, Posłanie na XV Dzień Śródków Społecznego Przekazu (10.05.1981): Messaggi del Papa, Libreria Editrice Vaticana, s. 73.

[12] Ibid.

[13] Familiaris consortio, n. 76.

[14] Por. Mulieris dignitatem, nn. 18-19.

[15] Por. Familiaris consortio, n. 25.

[16] Ibid., n. 37; por. także nn. 47-48.

[17] List do Rodzin Gratissimam sane, n. 16.

[18] Jan Paweł II, Homilia na Kapitolu, Waszyngton DC, USA (7.10.1979): L'Osservatore Romano, 8-9.10.1979, Wkładka, s. LXXVII.

[19] Por. Familiaris consortio, nn. 59-61; Kongregacja Doktryny Wiary, Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej Persona humana (29.12.1975), n. 12.

[20] Familiaris consortio, n. 59.

[21] Por. ibid., n. 60.

VI ETAPY POZNANIA

64. Do rodziców należy w sposób szczególny obowiązek zapoznania dzieci z *mysterium życia ludzkiego*, ponieważ rodzina "stanowi najlepsze środowisko, dla spełniania obowiązku zapewnienia stopniowego wychowania w dziedzinie seksualnej. W rodzinie istnieje ten ładunek uczuciowy, który umożliwia przyjęcie bez urazów nawet najsubtelniejszych rzeczywistości i scalenie ich w sposób harmonijny w bogatą i zrównoważoną osobowość". [1]

To pierwszorzędne zadanie rodziny, które przypomnieliśmy, daje rodzicom prawo do tego, by ich dzieci nie były zobowiązane do uczestniczenia w lekcjach, które nie są zgodne z ich przekonaniami religijnymi i moralnymi. [2] Zadaniem bowiem szkoły jest nie zastępowanie rodziny, lecz raczej "wspieranie rodziców i dopełnianie ich pracy, by przekazać dzieciom i dorastającej młodzieży pojmowanie płciowości jako wartości i zadania całej osoby ludzkiej - tak mężczyzny jak i kobiety - stworzonych na obraz Boga". [3] W tej dziedzinie przypominamy to, czego uczy Ojciec Święty w *Familiaris consortio*: "Kościół stanowczo sprzeciwia się pewnej, często rozpowszechnianej formie informowania o życiu seksualnym w oderwaniu od zasad moralnych, która nie jest niczym innym, jak wprowadzeniem do doświadczenia przyjemności i bodźcem, skłaniającym - już w latach niewinności - do utraty pogody ducha otwierając drogę do zepsucia". [4]

Toteż należy zaproponować *cztery ogólne zasady*, a następnie zaś zbadać różne etapy rozwoju dziecka.

Cztery zasady odnoszące się do nauczania w zakresie płciowości

65. **1. Każde dziecko jest osobą jedyną i неповtarzalną i powinno otrzymać indywidualną formację.** Ponieważ rodzice znają, rozumieją i kochają każde ze swych dzieci

w ich niepowtarzalności, są w stanie lepiej zdecydować o właściwym momencie dla przekazania różnych informacji, zgodnie z rozwojem fizycznym i duchowym każdego dziecka. Świadomych rodziców nikt nie może pozbawić prawa do takiego rozsądnego rozpoznania. [5]

66. Proces dojrzewania każdego dziecka jako osoby przebiega odmiennie, toteż wszystko co dotyczy jego intymności, tak w aspekcie biologicznym, jak i uczuciowym, powinno być mu przekazywane poprzez *dialog osobowy*. [6] W dialogu z każdym dzieckiem, prowadzonym z miłością i zaufaniem, rodzice w pewien sposób składają dar z siebie samych, co pozwala im świadczyć o uczuciowym wymiarze płciowości, czego w inny sposób przekazać niepodobna.

67. Doświadczenie uczy, że taki dialog rozwija się lepiej, gdy rodzic przekazujący informacje biologiczne, uczuciowe, moralne i duchowe, jest tej samej płci co dziecko albo człowiek młody. Matki, świadome roli, emocji i problemów swojej własnej płci, mają specjalną więź ze swoimi córkami, a ojcowie z synami.

Trzeba zatem respektować ten naturalny związek. Stąd osamotnieni - ojciec czy matka - powinni z największą delikatnością rozmawiać z dzieckiem odmiennej płci, a w przypadkach szczególnie intymnych - zwrócić się o pomoc do zaufanej osoby tej samej płci, co dziecko. W takiej współpracy o charakterze pomocniczym rodzice mogą posłużyć się wychowawcami doświadczonymi i dobrze przygotowanymi w środowisku społeczności szkolnej, parafialnej lub stowarzyszeń katolickich.

68. 2. Wszystkie przekazywane młodym wyjaśnienia zawsze powinny posiadać wymiar moralny. Rodzice muszą ukazać, że chrześcijanie zostali wezwani do życia z otrzymanym darem płci według planu Boga, który jest Miłością. Mają ten plan urzeczywistniać bądź w małżeństwie, bądź w życiu konsekrowanym, bądź w celibacie. [7] Trzeba kłaść nacisk na pozytywną wartość czystości i na jej zdolność rodzenia prawdziwej miłości wobec osób: jest to podstawowy i najważniejszy aspekt moralny czystości; jedynie człowiek, który potrafi być czysty, będzie umiał miłować w małżeństwie lub w dziewictwie.

69. Od najwcześniejszego dzieciństwa rodzice mogą obserwować początki popędowej aktywności płciowej dziecka. Nie represyjne, ale delikatne poprawianie tych zachowań, które mogłyby później stać się grzeszne, i uczenie skromności jest konieczne wraz z rozwojem dziecka. Jest też zawsze sprawą doniosłą, by sąd odnoszący się do moralnego zaniechania niektórych zachowań sprzecznych z godnością osoby i z czystością był usprawiedliwiony właściwą motywacją, słuszną i przekonywającą, zarówno na poziomie racjonalnym, jak również na poziomie wiary, a więc w ramach pozytywnych i w ramach wysokiego rozumienia godności osoby. Wiele napomnień ze strony rodziców ma charakter zwykłych nagan lub poleceń, które dzieci rozumieją w większym stopniu jako owoc lęku przed niektórymi następstwami społecznymi albo opinią publiczną, niż miłości zatroskanej o ich własne dobro. "Wzywam was, żebyście w poczuciu odpowiedzialności poprawiali wady i namiętności, które w każdym wieku je (dzieci) napastują. Jeśli w jakiegokolwiek bowiem fazie naszego życia zeglujemy porzucając wartości cnót i tolerując trwałe nawałnice, ryzykujemy, że przybijemy do portu pozbawieni wszelkich dóbr duchowych". [8]

70. 3. Wychowanie do czystości i stosowne informacje na temat ludzkiej płciowości powinny być udzielane w szerszym kontekście wychowania do miłości. Nie wystarczy sam przekaz informacji o płciowości wraz z obiektywnymi zasadami moralnymi. Potrzebna jest również stała pomoc dla duchowego wzrostu dzieci tak, aby ich rozwój biologiczny i

pobudzenia, jakich zaczynają doświadczać, były zawsze kojarzone z rosnącą miłością do Boga Stwórcy i Odkupiciela oraz z coraz większą świadomością godności każdej osoby ludzkiej i jej ciała. W świetle tajemnicy Chrystusa i Kościoła, rodzice mogą przedstawiać pozytywne wartości ludzkiej płci w kontekście wrodzonego powołania osoby do miłości i powszechnego powołania do świętości.

71. Toteż w rozmowach z dziećmi nie powinno nigdy zabraknąć rad udzielanych dla wzrostu w miłości Boga i bliźniego oraz dla przewycięzania trudności: "dyscyplina zmysłów i ducha, czujność i roztropność w eliminowaniu okazji do grzechu, strzeżenie wstydu, umiarkowanie w zabawach, zdrowe zajęcia; częsta modlitwa i przystępowanie do Pokuty i Eucharystii. Młodzież powinna przede wszystkim troszczyć się o rozwój *pobożności do Niepokalanej Matki Bożej*". [9]

72. Aby wychować dzieci do właściwej oceny środowisk, w których przebywają, w sposób krytyczny i prawdziwie autonomiczny, jak również aby je przyzwyczaić do prawidłowego korzystania ze środków masowego przekazu, rodzice powinni zawsze przedstawiać wzorce pozytywne i właściwe sposoby zaangażowania własnych energii witalnych, a także uczyć znaczenia przyjaźni i solidarności na szerokim polu życia społecznego i kościelnego.

Wobec tendencji i postaw dewiacyjnych, do których należy się odnosić z wielką roztropnością i ostrożnością, by dobrze rozróżniać i oceniać sytuację, będą się odwoływać także do specjalistów o rzetelnej formacji naukowej i moralnej, by nie ograniczać się do samych objawów, ale zidentyfikować ich przyczyny i pomóc jasno i z powagą podmiotom w przewycięzeniu trudności. Niech działanie wychowawcze będzie bardziej zorientowane na przyczyny niż na zwalczanie objawów [10] szukając także - gdyby to było potrzebne - pomocy osób kwalifikowanych, jak: lekarze, pedagodzy, psychologowie - o orientacji chrześcijańskiej.

73. Przedmiotem działania wychowawczego jest dla rodziców przekazywanie swoim dzieciom przekonania, że *czystość w każdym stanie życia jest możliwa i przynosi radość*. Radość ta wypływa ze świadomości dojrzewania i harmonii własnego życia uczuciowego, które będąc darem Boga i darem miłości, umożliwia urzeczywistnianie daru z siebie, w ramach własnego powołania. Człowiek bowiem - jedyne na ziemi stworzenie chciane przez Boga dla niego samego - "nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego". [11] "Chrystus daje wspólne prawa wszystkim ... Nie zabraniam ci zawierać związku małżeńskiego ani nie potępiam tych, którzy się bawią. Pragnę tylko, abyś to czynił z umiarkowaniem, bez sprośności, winy i grzechu. Nie nakazuję wam ucieczki w góry czy na pustynię, ale żebyście pozostając wśród ludzi, byli dzielni, dobrzy, skromni i czyści". [12]

74. Nigdy nie brak Bożej pomocy, jeżeli człowiek podejmuje trud, by odpowiedzieć łasce Bożej. Wspierając, kształtując i szanując sumienie dzieci, rodzice powinni się zatroszczyć o to w sposób świadomy, aby przyjmowały *sakramenty*, dając im w tej dziedzinie swój własny przykład. Jeżeli dzieci i młodzi doświadczają skutków łaski i miłosierdzia Bożego w sakramentach, będą zdolni dobrze przeżywać czystość jako dar Boży, na Jego chwałę i dla miłowania Jego oraz ludzi. Koniecznej i w sposób nadprzyrodzony skutecznej pomocy udziela korzystanie z sakramentu Pojednania, zwłaszcza jeżeli można mieć stałego spowiednika. Kierownictwo duchowe, nie związane koniecznie z zadaniami spowiednika, stanowi bardzo cenną pomoc dla stopniowego oświecania okresów dojrzewania i dla podtrzymywania moralnego.

Wielką pomocą jest lektura książek formacyjnych, wybranych i wskazanych zarówno po to, by służyć szerszej i pogłębionej formacji, jak i po to, by przedstawić przykłady i świadectwa postępowania na drodze cnoty.

75. Po ustaleniu treści informacji, należy określić czas i sposób przekazu, zaczynając od wieku wczesno-dziecięcego.

4. Rodzice powinni przekazywać tę informację z najwyższą delikatnością, ale w sposób jasny i we właściwym czasie. Rodzice dobrze wiedzą, że dzieci powinny być traktowane w sposób osobowy, z uwzględnieniem indywidualnych warunków ich rozwoju fizjologicznego i psychicznego oraz z uwzględnieniem środowiska kulturalnego życia i tego doświadczenia, jakie młody człowiek zdobywa w życiu codziennym. Aby prawidłowo ocenić to, co powinni powiedzieć każdemu dziecku, jest sprawą bardzo ważną by najpierw sami na modlitwie poprosili Pana o światło, a następnie omówili wzajemnie ten problem między sobą. Chodzi o to, aby ich słowa nie były ani zbyt dosadne, ani zbyt ogólnikowe. Przekazywanie dzieciom zbyt wielu szczegółów wywołuje skutek odwrotny, lecz zbytne opóźnianie pierwszych informacji jest nieroztropne, ponieważ każda osoba ludzka odznacza się naturalną ciekawością w tej dziedzinie i prędzej czy później zacznie się o nie dopytywać, zwłaszcza w tej kulturze, w której może się o nich nazbyt wiele dowiedzieć na ulicy.

76. W ogólności pierwsze informacje dotyczące płci, przekazywane małemu dziecku, nie odnoszą się do seksualności, lecz do ciąży i narodzin braciszka lub siostrzyczki. Naturalna ciekawość dziecka jest pobudzona, gdy widzi na przykład u swojej matki oznaki ciąży i kiedy przeżywa oczekiwanie na przyjście dziecka. Rodzice mogą wykorzystać owo radosne doświadczenie po to, aby przekazać niektóre proste fakty dotyczące stanu błogosławionego - zawsze jednak w najgłębszym kontekście cudownego dzieła stwórczego Boga, który sprawia, że pochodzące od Niego nowe życie jest strzeżone w ciele matki, blisko jej serca.

Główne fazy rozwoju dziecka

77. Ważne jest, żeby rodzice uwzględniali potrzeby dzieci w różnych fazach rozwoju. Zdając sobie sprawę z tego, że każde dziecko powinno otrzymać formację indywidualną, rodzice mogą dostosować etapy wychowania do miłości do osobistych zainteresowań każdego z dzieci.

1. Lata niewinności

78. Od około 5 roku życia aż do okresu dojrzewania - którego początek rozeznaje się poprzez objawy pierwszych zmian w ciele chłopca lub dziewczynki (widoczne następstwo wzrostu produkcji hormonów płciowych) - mówi się o tym, że dziecko znajduje się w fazie, określonej zgodnie ze słowami Jana Pawła II jako *lata niewinności*. [13] Ten okres pokoju i pogody nie powinien nigdy ulec zakłóceniu przez zbędne informacje seksualne. Zanim nastąpi wyraźny rozwój fizyczny płciowości, jest rzeczą normalną, że zainteresowania dziecka kierują się ku innym aspektom życia, a podstawowa płciowość popędowa bardzo małego dziecka zanika. Dzieci w tym wieku nie są szczególnie zainteresowane problemami płciowymi i wolą spotykać dzieci tej samej płci.

By nie zakłócać tego doniosłego naturalnego okresu wzrostu, trzeba by rodzice wiedzieli o tym, że ostrożna formacja do miłości czystej w tym okresie powinna mieć charakter pośredni, przygotowując do dojrzałości płciowej, gdy będzie konieczna informacja bezpośrednia.

79. W tej fazie rozwoju dziecko traktuje w sposób naturalny swoje ciało i jego funkcje. Akceptuje potrzebę skromności w ubiorze i w zachowaniu. Wzrastające dziecko jest świadome różnic fizycznych zachodzących między dwiema płciami, jednakże wykazuje na ogół mało zainteresowania dla funkcji rozrodczych. Odkrycie cudów stworzenia, jakie towarzyszy temu okresowi, oraz doświadczenia w tym zakresie w domu i w szkole, powinny być także skierowane na katechezę i przyjmowania sakramentów, co się odbywa we wspólnocie kościelnej.

80. Jednakże okres dzieciństwa nie jest bez znaczenia dla rozwoju psycho-seksualnego. Chłopiec i dziewczynka wzrastają ucząc się na przykładzie dorosłych i w doświadczeniu rodzinnym, *co to znaczy być kobietą lub mężczyzną*. Z pewnością nie należy tłumić naturalnej czułości i wrażliwości u chłopców ani - odwrotnie - nie należy wyłączać dziewczynek z aktywności fizycznej wymagającej wysiłku. Jednakże z drugiej strony w niektórych społeczeństwach podlegających presjom ideologicznym, rodzice powinni strzec się także przesadnej opozycji w relacji do tego, co się określa jako 'stereotypowość ról'.

Nie powinno się ignorować albo minimalizować różnic zachodzących między dwiema płciami, a w zdrowym środowisku rodzinnym, dzieci nauczą się tego, że jest sprawą naturalną, iż tym różnicom odpowiada pewna różnorodność między normalnymi rolami rodzinnymi i domowymi, gdy idzie o mężczyzn i kobiety.

81. W tym okresie dziewczynki rozwijają matczyne zainteresowanie małymi dziećmi, macierzyństwem i troską o dom. Przyjmując stale jako wzorzec macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny, powinny być zachęcane, by przywiązywały wagę do swej własnej kobiecości.

82. W tym samym okresie chłopiec znajduje się w stosunkowo spokojnym stadium swego rozwoju. Często oznacza to okres łatwiejszy, ustabilizowanie dobrych relacji z ojcem. W tym też czasie powinien nauczyć się, że jego chłopięcość, choć powinna być widziana także jako dar Boży, nie jest znakiem wyższości w relacji do dziewcząt, lecz jest wezwaniem ze strony Boga do podjęcia niektórych szczególnych zadań i odpowiedzialności. Mały chłopiec powinien być przestrzegany przed zbyt dużą agresywnością i przed przesadnym zajmowaniem się swoją siłą fizyczną, jako potwierdzeniem własnej chłopięcości.

83. Jednakże w kontekście informacji moralnej i seksualnej mogą powstać w tym okresie dzieciństwa różne problemy. Dziś w niektórych społeczeństwach są próby programowania, narzucania dzieciom *przedwczesnej informacji seksualnej*.

Na tym etapie rozwoju dzieci nie są jeszcze w stanie zrozumieć w pełni wymiaru uczuciowego ich płciowości. Nie mogą zrozumieć ani skontrolować wizji seksualności we właściwym kontekście zasad moralnych, a zatem nie mogą zintegrować przedwczesnej informacji seksualnej z odpowiedzialnością moralną. Tego rodzaju informacja zmierza więc do złamania ich rozwoju emocjonalnego i wychowawczego oraz do zakłócenia naturalnej dla tej fazy życia pogody ducha. Rodzice powinni taktownie, lecz stanowczo wykluczyć usiłowania zmierzające do pogwałcenia niewinności dzieci, ponieważ tego rodzaju usiłowania zagrażają rozwojowi duchowemu, moralnemu i emocjonalnemu osób, które wzrastają i mają prawo do niewinności.

84. Następny problem pojawia się, gdy dzieci otrzymują przedwczesną edukację seksualną ze strony mass-mediów lub od rówieśników, którzy zostali wypaczeni albo również otrzymali przedwczesną informację seksualną. W takich okolicznościach rodzice będą zmuszeni

rozpocząć od przekazania dzieciom stosownych wiadomości o sprawie płci, zwykle po to, by sprostować informację błędną moralnie lub by eliminować wulgarny język.

85. Nierzadkie są gwałty seksualne w stosunku do dzieci. Rodzice powinni ochraniać swoje dzieci, przede wszystkim wychowując je do skromności i ostrożności w relacjach z osobami obcymi; ponadto udzielając właściwej informacji seksualnej, jednakże bez wchodzenia w szczegóły, które mogłyby je zaniepokoić i przestraszyć.

86. Tak, jak podczas pierwszych lat życia, tak również podczas dzieciństwa rodzice powinni wzmacniać w dzieciach ducha współpracy, posłuszeństwa, wielkoduszności i wyrzeczenia, jak również wychowywać zdolność do autorefleksji i do sublimacji. Jest bowiem rzeczą charakterystyczną dla tego okresu rozwoju pociąg do aktywności intelektualnej: intelektualizacja sprzyja nabywaniu mocy i zdolności do kontrolowania otaczającej rzeczywistości, a w najbliższej przyszłości także i instynktów, które pochodzą z ciała, tak by je przekształcić w aktywność umysłową.

Chłopiec niezdyscyplinowany lub moralnie zepsuty jest skłonny do pewnej niedojrzałości i do słabości moralnej w przyszłości, ponieważ trudno jest utrzymać czystość, jeżeli osoba rozwija przyzwyczajenia egoistyczne i nieuporządkowane i nie jest w stanie odnosić się do innych z zainteresowaniem i z szacunkiem. Rodzice powinni przedstawiać wzorce obiektywne tego, co jest słuszne lub błędne, tworząc bezpieczny kontekst moralny dla życia.

2. Okres dojrzewania.

87. Okres dojrzewania, który stanowi etap początkowy młodości, jest momentem, w którym rodzice są powołani, by byli w sposób szczególnie uwrażliwieni na *chrześcijańskie wychowanie dzieci*: jest to moment, w którym człowiek odkrywa sam siebie, "swoją własny świat wewnętrzny, w którym snuje wielkie plany. Budzi się wtedy uczucie miłości i naturalny popęd seksualny, rozpala się pragnienie nawiązywania kontaktów społecznych i szczególnie głęboka radość połączona z obiecującym odkrywaniem życia. Często jest to także wiek pytań, niepokojących poszukiwań prowadzących do frustracji. Wiek pewnego rodzaju nieufności wobec innych, niebezpiecznego zamknięcia się w sobie, pierwszych nieraz klęsk i goryczy". [14]

88. Rodzice powinni być w sposób szczególnie wrażliwi na rozwój własnych dzieci i na ich przemiany fizyczne i psychiczne, które decydują o dojrzałości ich osobowości. Nie objawiając lęku, czy też obsesyjnej troski, rodzice nie mogą jednak dopuszczać, żeby ich interwencje były paraliżowane przez tchórzostwo i wygodnictwo. Ten okres życia jest, oczywiście, szczególnie doniosły dla wychowania młodego człowieka do doceniania czystości; wyrazi się to także w sposobie informowania na temat płciowości. W tej fazie dojrzewania pytania wychowawcze dotyczą również aspektu płciowego i wymagane jest wtedy ukazanie go w perspektywie wartości i w perspektywie rzeczywistości rozumianej w sposób całościowy. Zakłada to ponadto, zrozumienie kontekstu odnoszącego się do prokreacji, małżeństwa i rodziny, kontekstu, który powinien brany pod uwagę w autentycznym dziele wychowania seksualnego. [15]

89. Biorąc pod uwagę przemiany, jakich doświadczają córki i synowie we własnym ciele, rodzice są zobowiązani dać im *wyjaśnienia bardziej szczegółowe na temat ich płciowości*, przy czym za każdym razem - w atmosferze zaufania i przyjaźni - dziewczęta rozmawiają o tym w zaufaniu z własną matką, a chłopcy z własnym ojcem. Taka relacja zaufania i przyjaźni powinna być zawiązywana już w pierwszych latach życia.

90. Ważnym zadaniem rodziców jest towarzyszenie rozwojowi fizjologicznemu córek, by pomóc im przyjąć z radością *rozwój kobiecości* w sensie cielesnym, psychologicznym i duchowym. [16] Dlatego też można mówić z nimi o cyklach płodności, o ich znaczeniu; nie będzie jednak jeszcze konieczne (chyba że rodzice są o to wyraźnie pytani) dawanie wyjaśnień szczegółowych, dotyczących zjednoczenia małżeńskiego.

91. Jest bardzo ważne, by również dorastający chłopcy byli wspomagani w rozumieniu etapów rozwoju fizycznego i fizjologicznego organów płciowych, zanim otrzymaliby te wiadomości od swoich towarzyszy zabaw lub od osób niedobrze nastawionych. Przystawianie faktów fizjologicznych dojrzwania męskiego powinno być dokonywane pogodnie, pozytywnie i rzeczowo, w kontekście perspektywy małżeństwo-rodzina- ojcostwo. Pouczenie udzielane dorastającym dziewczętom czy chłopcom powinno jednak zawierać także, zależne od okoliczności, dostateczne informacje dotyczące charakterystyki somatycznej i psychologicznej odmiennej płci, ku czemu w większości wypadków zdąża ciekawość.

W tym zakresie może służyć pomocą dla rodziców informacja ze strony sumiennego lekarza, a także psychologa, jednakże bez izolowania tego rodzaju informacji od odniesienia do wiary i do zadań edukacyjnych kapłana.

92. Poprzez *dialog ufny i otwarty* rodzice będą mogli nie tylko przygotować córki by sprostały wszelkim emocjonalnym wahaniom, ale także zaakcentować wartość czystości chrześcijańskiej w postrzeganiu drugiej płci. Instrukcja udzielana czy to dziewczętom czy chłopcom powinna zdążać do ukazania piękna macierzyństwa i cudownej rzeczywistości prokreacji, a także głębokiego znaczenia dziewictwa. W ten sposób uzyskają one wsparcie w przeciwstawianiu się szeroko dziś rozpowszechnionej mentalności hedonistycznej. Zabezpieczy to je szczególnie w rozstrzygających momentach życia przed *mentalnością antykonceptyjną*, na nieszczęście szeroko propagowaną, której dziewczęta będą musiały stawić czoła w późniejszym życiu małżeńskim.

93. Podczas dojrzwania płciowego *rozwój psychiczny i emocjonalny chłopca* może go czynić skłonny do wyobrażeń erotycznych i dostarczać mu pokus, by dokonywać doświadczeń seksualnych. Rodzice powinni być blisko dzieci korygując tendencje do używania płciowości w sposób hedonistyczny i instrumentalny. Będą wzywać łaski Boga danej im po to, by z Nim współpracować przez "urzeczywistnienie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy przekazywania poprzez rodzenie obrazu Bożego z człowieka na człowieka"; w ten sposób wzmocnią świadomość, że "płodność jest przyszłością i znakiem miłości małżeńskiej, żywym świadectwem pełnego oddania wzajemnego małżonków". [17] W ten też sposób chłopcy będą się uczyć także szacunku dla kobiety. Informacje i pouczenia ze strony rodziców są konieczne. W przeciwnym bowiem razie chłopcy nie mogliby poznać rzeczywistości płciowej, chodzi zaś o to, by ją poznali we właściwym świetle.

94. W sposób *pozytywny i roztropny* rodzice powinni realizować to, o czym uczyli Ojcowie Soboru Watykańskiego II: "Młodych winno się **przede wszystkim na łonie samej rodziny** odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczeni szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa". [18]

Ta pozytywna informacja o płciowości będzie zawsze umieszczona w programie formacyjnym, tak by tworzyć kontekst chrześcijański, w którym powinny być dane wszystkie informacje o życiu, o aktywności płciowej, o anatomii i o higienie. Jednakże wymiary

duchowe i moralne powinny zawsze przeważać i mieć dwa szczególne cele: przedstawienie Bożych przykazań jako drogi życia i formację prawego sumienia.

Jezus młodzieńcowi, który pyta Go o to, co powinien czynić, aby osiągnąć życie wieczne odpowiada: "jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj Przykazania" (Mt 19,17); a po wyliczeniu przykazań, które odnoszą się do miłości bliźniego, streszcza je w pozytywnym sformułowaniu: "kochaj bliźniego swego jak siebie samego" (Mt 19,19). Przedstawienie przykazań jako Bożego daru (przykazania napisane palcem Bożym, por. Wj 31,18) i wyrazu Przymierza z Nim, przykazań potwierdzonych przez Jezusa i przez Jego własny przykład, jest bardzo ważne, aby młody człowiek nie izolował przykazań od ich wpływu na ubogacanie życia wewnętrznego i na uwalnianie od egoizmu [19].

95. Formacja sumienia wymaga jako punktu wyjścia, ukazania młodym ludziom zakresu planu miłości, jaki ma Bóg dla każdej poszczególnej osoby, a także wartości pozytywnej i wyzwalającej prawa moralnego oraz świadomości zarówno słabości, wprowadzonej przez grzech, jak i środków łaski, które wzmacniają człowieka w jego drodze w kierunku dobra i zbawienia.

"Sumienie moralne obecne we wnętrzu osoby" -, które jest "najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka", jak podkreśla Sobór Watykański II [20] - "nakazuje jej w odpowiedniej chwili pełnić dobro, a unikać zła. Osądza ono również konkretne wybory, aprobując te, które są dobre, i potępiając te, które są złe. Świadczy ono o autorytecie prawdy odnoszącej się do najwyższego Dobra, do którego osoba ludzka czuje się przyciągana i którego nakazy przyjmuje". [21]

W rzeczywistości bowiem "sumienie moralne jest sądem rozumu, poprzez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu, który zamierza wykonać, którego właśnie dokonuje lub którego dokonała". [22] Toteż formacja sumienia wymaga oświecenia w zakresie prawdy i planu Bożego i nie może być pomyłona z nieokreślonym subiektywnym uczuciem lub z osobistą opinią.

96. W odpowiedziach dawanych na *pytania dzieci*, rodzice powinni przedstawić dobrze uzasadnione argumenty na temat wielkiej wartości czystości i ukazać słabość intelektualną i ludzką teorii, które inspirują zachowania permissywne i hedonistyczne; powinni odpowiadać w sposób jasny, nie przypisując zbytniego znaczenia problemom patologii seksualnej, ani fałszywej opinii, że seksualność jest rzeczywistością wstydliwą i nieczystą, skoro jest ona wielkim darem Boga, który złożył w ciele ludzkim zdolność przekazywania życia, poprzez którą ludzie uczestniczą w Jego mocy stwórczej. Co więcej, zarówno w Piśmie Świętym (por. PnP 1-8; Oz 2; Jr 3,1-3; Ez 23, itd.) jak i w tradycji mistyki chrześcijańskiej [23] zawsze miłość małżeńska była widziana jako symbol i obraz miłości Boga do ludzi.

97. Ponieważ w okresie dojrzewania płciowego chłopiec czy dziewczyna są szczególnie podatni na *wpływy emocjonalne*, dlatego rodzice mają za zadanie przez dialog i styl własnego życia wspomóc dzieci, by się przeciwstawiły negatywnym wpływom, które docierają z zewnątrz i mogłyby doprowadzić ich do lekceważenia formacji chrześcijańskiej w odniesieniu do miłości i do czystości. Niekiedy, szczególnie w społecznościach poddanych stylowi konsumistycznemu, rodzice będą musieli - choć bez szczególnego podkreślania - zatroszczyć się o relacje ich dzieci z rówieśnikami odmiennej płci. Są takie obyczaje, przejawiające się w słowach i w sposobie zachowania, które, jeżeli są nawet przyjęte w danym społeczeństwie, są moralnie nie do zaakceptowania i przedstawiają w sposób

banalizujący płciowość, redukując ją do przedmiotu konsumpcji. Rodzice powinni więc ukazać swoim dzieciom wartość skromności chrześcijańskiej, nauczyć je powściągliwości w ubiorze, koniecznej niezależności wobec mody, które charakteryzują męzczyznę lub kobietę o dojrzałej osobowości. [24]

3. Młodość w projekcie życia

98. Młodość jest w rozwoju człowieka okresem, w którym się tworzy obraz swojego życia, a więc okresem odkrywania swego własnego powołania. Dziś bardziej niż w przeszłości okres ten zdaje się ulegać wydłużeniu - czy to z przyczyn fizjologicznych, czy też społecznych i kulturowych. Rodzice chrześcijańscy powinni "tak przygotować dzieci do życia, aby każde wypełniło całkowicie swe zadanie, zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem". [25] Jest to najwyższy ich obowiązek, w którym misja rodzicielska osiąga swój szczyt. Choć zawsze jest on doniosły, to w tym okresie życia dzieci nabiera szczególnego znaczenia: "W życiu każdego świeckiego są *momenty szczególnie ważne i decydujące* o rozpoznaniu wezwania Bożego [...] Do takich momentów należą: *okres dorastania i młodości*". [26]

99. Jest sprawą bardzo doniosłą, by młodzi nie byli pozostawieni sami sobie w odkrywaniu swojego *własnego powołania*. Znaczącą, a niekiedy decydującą rolę odgrywa rada rodziców, pomoc kapłana lub innych osób właściwie uformowanych - w parafiach, w stowarzyszeniach i nowych, owocnych ruchach kościelnych itd. - które pomagają młodym w odkryciu znaczenia powołania życiowego i różnych form powszechnego powołania do świętości. "Chrystusowe *Źródło* odzywa się na różnych drogach, jakimi postępują przez życie uczniowie i wyznawcy Boskiego Odkupiciela". [27]

100. W ciągu wieków pojęcie powołania było zarezerwowane wyłącznie dla stanu kapłańskiego i zakonnego. Sobór Watykański II przypominając nauczanie Pana - "bądźcie więc doskonałymi jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski" (Mt 5,48) - odnowił powszechne wezwanie do świętości. [28] "To mocne zaproszenie do świętości - napisał nieco później Paweł VI - może być pojmowane jako bardzo charakterystyczny element całego nauczania soborowego, a można też powiedzieć, jako jego cel ostateczny"; [29] a Jan Paweł II podkreśla: "Sobór Watykański II wypowiedział się w sposób niezwykle jasny na temat powszechnego powołania do świętości. Można powiedzieć, że właśnie ono stało się główną sprawą, którą ten Sobór, zwołany dla ewangelicznej odnowy chrześcijańskiego życia, powierzył wszystkim synom i córkom Kościoła. [30] Powołanie do świętości nie jest zwykłym nakazem moralnym, lecz *niezbywalnym wymogiem tajemnicy Kościoła*". [31]

Bóg wzywa do świętości wszystkich ludzi i wobec każdego z nich ma szczegółowe plany. Stanowią one *powołanie osobiste*, które każdy powinien rozeznaczyć, przyjąć i rozwijać. Do wszystkich chrześcijan - kapłanów i świeckich, małżonków i osób żyjących w celibacie - odnoszą się słowa Apostoła narodów: "*wybrańcy Boży, święci i umiłowani*" (Kol 3,12).

101. Jest więc rzeczą konieczną, aby nigdy nie zabrakło w katechezie i formacji udzielanej wewnątrz i na zewnątrz rodziny, nie tylko nauki Kościoła o niezwyklej wartości dziewictwa i celibatu, [32] ale także o stanie małżeńskim jako powołaniu. Małżeństwo nie może nigdy być widziane przez chrześcijanina tylko jako przygoda ludzka. "Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i w Kościoła" mówi św. Paweł (Ef 5,32). Przekazywanie młodym takiego silnego przekonania o znaczeniu transcendentnym, dla dobra Kościoła i ludzkości, "zależy w dużej mierze od rodziców i od życia rodzinnego, które tworzą we własnym domu". [33]

102. Rodzice zawsze winni starać się o to, by dawać *przykład i świadectwo* własnym życiem: świadectwo wierności wobec Boga i wierności wzajemnej wobec siebie w przymierzu małżeńskim. Przykład rodziców jest szczególnie decydujący w okresie młodości, tzn. w okresie, w którym młodzi ludzie szukają *wzorców postępowania przeżywanych i pociągających*. Ponieważ w tym czasie problemy seksualne stają się często wyraźniejsze, rodzice powinni także wspomagać dzieci w miłowaniu piękna i mocy czystości, udzielając roztropnych rad, wyjaśniając niezwykłą wartość, którą dla przeżywania czystości ma modlitwa i częste oraz owocne przyjmowanie sakramentów, zwłaszcza sakramentu pojednania. Nadto powinni umieć dawać swoim dzieciom, zgodnie z potrzebami, pozytywne i zrównoważone stałych zasad moralności chrześcijańskiej, jak np. nierozzerwalność małżeństwa i relacje między miłością a prokreacją, a także niemoralność relacji przedmałżeńskich, aborcji, antykoncepcji i masturbacji. Wobec tych ostatnich rzeczywistości niemoralnych, które sprzeciwiają się znaczeniu oddania małżeńskiego, należy przypomnieć jeszcze, że: "*Dwa aspekty zjednoczenia małżeńskiego: jednoczący oraz prokreacyjny nie mogą być rozdzielone w sposób sztuczny bez naruszenia wewnętrznej prawdy samego aktu*". [34] W tej dziedzinie będzie dla rodziców cenną pomocą, pogłębiona i przemyślana znajomość dokumentów Kościoła, które traktują o tych problemach. [35]

103. W szczególności *masturbacja* stanowi poważne nieuporządkowanie, niemoralne samo w sobie, które nie może być moralnie usprawiedliwione, nawet jeżeli "niedojrzałość wieku młodzieńczego - niekiedy przeciągająca się poza ten wiek - lub brak równowagi psychicznej, lub też nabyte przyzwyczajenie mogą zaważyć na sposobie działania człowieka, zmniejszając dobrowolność czynów i sprawiając, że subiektywnie nie zawsze zaciąga się ciężką winę". [36] Młodych ludzi należy więc wspomóc w przewyciężaniu tego rodzaju objawów nieuporządkowania, które są często wyrazem konfliktów wewnętrznych ich wieku, a nierzadko egoistycznej wizji płciowości.

104. Problemem szczególnym, który może się ujawnić w procesie dojrzewania i identyfikacji płci jest *homoseksualizm*, coraz bardziej rozprzestrzeniający się w obszarze kultury miejskiej. Jest rzeczą konieczną, by to zjawisko było przedstawiane i oceniane w sposób zrównoważony w świetle dokumentów Kościoła. [37] Młodzi ludzie chcą, by im pomagano rozróżnić to, co jest normalne od anomalii, winę podmiotową od nieładu przedmiotowego. Należy tu unikać wprowadzania wrogości, z drugiej zaś strony dobrze wyjaśniać orientację strukturalną i komplementarną płciowości w odniesieniu do rzeczywistości małżeństwa, prokreacji i czystości chrześcijańskiej. "Homoseksualizm oznacza relacje między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy wyłączny lub dominujący do osób tej samej płci. Przybiera on różne formy zróżnicowane na przestrzeni wieków i w różnych kulturach. Jego psychiczna geneza pozostaje w dużej części niewyjaśniona". [38] Należy rozróżnić tendencję, która może być wrodzona, od aktów homoseksualnych, które są <<wewnętrznie nieuporządkowane>> [39] i przeciwne prawu naturalnemu. [40]

Wiele przypadków, zwłaszcza gdy praktyka aktów homoseksualnych jeszcze się nie ustaliła, może być poddanych skutecznie właściwej terapii. W każdym przypadku osoby, które są w takiej sytuacji, muszą być przyjęte z szacunkiem, godnością i w sposób delikatny, z unikaniem wszelkich form niesprawiedliwej dyskryminacji. Rodzice ze swojej strony, gdyby zauważyli u dzieci w wieku dziecięcym albo w wieku dojrzewania pojawienie się tego rodzaju tendencji, czy też takiego zachowania, niech pozwolą sobie pomóc przez osoby doświadczone i kwalifikowane, by udzielić dzieciom wszelkiej możliwej pomocy.

Dla większości osób homoseksualnych ta ich sytuacja stanowi bolesne doświadczenie. "Dlatego powinno się traktować je z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i - jeśli są chrześcijanami - do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotkać z powodu swojej kondycji". [41] "Osoby homoseksualne są wezwane do czystości". [42]

105. Świadomość pozytywnego znaczenia płciowości dla harmonii i rozwoju osoby, oraz w relacji do jej indywidualnego powołania w rodzinie, w społeczeństwie i w Kościele zakreśla zawsze horyzont wychowawczy, prezentowany w różnych etapach rozwoju młodzieńczego. Nie wolno nigdy zapominać, że nieuporządkowane używanie seksu, zmierza do stopniowego zniszczenia *zdolności do miłowania osoby*, zastępując bezinteresowny dar z siebie - przyjemnością i upatrując cel płciowości w sprowadzaniu innych osób do roli przedmiotów własnej satysfakcji. W konsekwencji, osłabione zostaje znaczenie prawdziwej miłości między mężczyzną i kobietą - miłości zawsze otwartej na życie - jak oraz znaczenie samej rodziny. Prowadzi to stopniowo do lekceważenia życia ludzkiego, mogącego się począć, które traktuje się w niektórych sytuacjach jako zło zagrażające osobistej przyjemności. [43] "Banalizacja płciowości" rzeczywiście "jest jednym z głównych czynników, które stoją u początków pogardy dla rodzającego się życia: tylko prawdziwa miłość umie strzec życia". [44]

106. Trzeba także pamiętać, że w społeczeństwach uprzemysłowionych, ludzie młodzi są wewnątrznie zaabsorbowani, a niekiedy zaniepokojeni nie tylko problemami *samo-identyfikacji*, poszukiwaniem własnego planu życia i trudnościami włączenia płciowości w dojrzałą prawidłowo zorientowaną osobowość, ale również zaakceptowaniem samych siebie i własnego ciała. Powstające obecnie poradnie i centra specjalistyczne dla młodzieży, często charakteryzują się wyłącznie hedonistyczną orientacją. Natomiast zdrowa kultura ciała prowadzi do akceptacji samego siebie jako daru i jako wcielonego ducha, powołanego do otwarcia na Boga i na społeczeństwo. Zdrowa kultura ciała powinna towarzyszyć formacji w tym twórczym, lecz nie pozbawionym ryzyka okresie życia.

Wobec propozycji hedonistycznych, dziś istniejących zwłaszcza w społeczeństwach dobrobytu, jest rzeczą o najwyższym znaczeniu przedstawiać młodym ideały solidarności ludzkiej i chrześcijańskiej oraz konkretne wzorce zaangażowania w stowarzyszeniach i ruchach kościelnych, a także w ochotniczej służbie katolickiej i misyjnej.

107. W tym okresie życia bardzo ważne są *przyjaźnie*. Zależnie od warunków i zwyczajów środowiskowych, młodość jest okresem, w którym dorastający korzystają z większej autonomii w relacjach z innymi i w przestrzeganiu ładu rodzinnego. Bez odbierania swoim dzieciom właściwej autonomii rodzice powinni umieć powiedzieć im <<nie>>, gdy jest to konieczne, [45] a jednocześnie rozbudzać w nich upodobanie do wszystkiego, co piękne, szlachetne i prawdziwe. Muszą też być wrażliwi na godność osobistą młodego człowieka, który przechodzi fazę zawstydzenia i zmieszania, nie rozumiejąc jeszcze w pełni rangi godności osobistej i wynikających z niej wymogów.

108. Poprzez rady pełne miłości i cierpliwości rodzice pomagają młodym stronić od *nadmiernego zamykania się w samych sobie*, uczą ich - gdy jest to potrzebne - postępować wbrew zwyczajom społecznym, które dążą do zniszczenia prawdziwej miłości i szacunku dla rzeczywistości duchowej: "Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając, kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawiajcie się jemu. Wiecie, że te same cierpienia ponoszą wasi bracia na świecie. Bóg wszelkiej łaski i Ten, który was

powołał do wiecznej swojej chwały w Chrystusie, gdy trochę pocierpieć, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje" (*IP* 5,8-10).

4. W kierunku dojrzałości

109. Nie leży w zakresie tego dokumentu poruszanie tematu bliższego i bezpośredniego przygotowania do małżeństwa wymaganego w formacji chrześcijańskiej, i szczególnie zalecanego potrzebą czasów oraz nauką Kościoła. [46] Jednakże nie wolno zapominać, iż misja rodziców nie ustaje wraz z wejściem ich dzieci w wiek późniejszy, zróżnicowany zresztą w rozmaitych kulturach i uregulowaniach prawnych. Czasem szczególnym i znaczącym dla ludzi młodych jest także wkroczenie w świat pracy zawodowej i nauki w szkołach wyższych, ponieważ stykają się oni wtedy - nieraz brutalnie, lecz również z korzyścią dla siebie - z rozmaitymi modelami zachowań i okolicznościami, które rzucają im prawdziwe wyzwanie.

110. Rodzice powinni utrzymywać z dziećmi otwarty, pełen zaufania dialog, w którym muszą podnosić znaczenie ponoszonej przez nie odpowiedzialności, z pełnym poszanowaniem dla ich uprawnionej i koniecznej autonomii. Powinni stanowić dla swych dzieci stały punkt odniesienia, tak przez udzielane im rady, jak i poprzez osobisty przykład. W ten sposób proces poszerzonej socjalizacji, przez który dzieci przechodzą, pozwoli dokończyć dojrzewanie ich osobowości, prawidłowo scalonej wewnątrz i na zewnątrz. Rodzice powinni szczególnie troszczyć się o to, aby dzieci nie zarzuciły, lecz pogłębiły swój stosunek do wiary, do Kościoła i do aktywności kościelnej; aby potrafiły wybrać sobie mądre przewodników myśli i dalszego życia; tak by były w stanie zrozumieć swój udział jako chrześcijan w dziedzinie kulturalnej i społecznej, bez lęku dając świadectwo wiary, nie gubiąc sensu swego powołania i szukając indywidualnej drogi życiowej.

W okresie, w którym młodzi się *zaręczają*, dokonując wyboru uczuciowego, prowadzącego do założenia rodziny, rola rodziców nie może się sprowadzać do udzielania zwykłych wskazówek, a tym mniej - do narzucania narzeczonego lub narzeczonej. Rodzice powinni natomiast pomóc dzieciom w rozpoznaniu warunków, które są konieczne, by mówić o wzajemnej więzi poważnie, uczciwie i zobowiązująco oraz by wytrwać na drodze jasnego świadectwa chrześcijańskiej wierności wobec osoby drugiej płci.

111. Rodzice powinni przeciwstawiać się dość rozpowszechnionemu sposobowi myślenia, według którego należałoby pouczać o cnocie i wartości dziewictwa jedynie córki, natomiast z synami należałoby poruszać ten temat tylko na ich prośbę, ponieważ synom różne upadki jakoby są dozwolone (chodzi o tzw. 'Ĥpodwójną moralność' - przyp. tłum.).

Polecenie, które św. Paweł skierował do Filipian jest ważne dla sumienia chrześcijańskiego, dla wizji małżeństwa i rodziny oraz dla wszystkich rodzajów powołania: "Wszystko co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebnym - to miejcie na myśli" (*Fłp* 4,8).

[1] Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 48.

[2] Por. Karta Praw Rodziny, art. 5 c.

[3] Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 69.

[4] *Familiaris consortio*, n. 37.

[5] Por. *Familiaris consortio*, n. 37.

[6] Por. Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 58.

- [7] Por. *Familiaris consortio*, n. 16.
- [8] Św. Jan Chryzostom, *Homiliae in Matthaem*, 81, 5: PG 58, 737.
- [9] *Persona humana*, n. 12.
- [10] Por. *Ibid.*, n. 9; *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, n. 99.
- [11] *Gaudium et spes*, n. 24.
- [12] Św. Jan Chryzostom, *Homiliae in Matthaem*, 7, 7: PG 57, 80-81.
- [13] *Familiaris consortio*, n. 37.
- [14] Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Catechesi tradendae* (16.10.1979): AAS 71(1979), s. 1309, n. 38.
- [15] W różnych kulturach taka pozytywna postawa jest dobrze zakorzeniona, a dojrzewanie jest celebrowane w <<rytach przejścia>> lub w formach inicjacji do życia dorosłego. Katolicy, pod uważnym przewodnictwem Kościoła, mogą przyswoić to, co jest dobrego i prawdziwego w tych obyczajach, oczyszczając je z tego wszystkiego, co by było niewłaściwe lub niemoralne.
- [16] Por. *Mulieris dignitatem*, nn. 17n.
- [17] *Familiaris consortio*, n. 28; por. także *Gaudium et spes*, n. 50.
- [18] *Gaudium et spes*, n. 49.
- [19] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nn. 2052 n.
- [20] *Gaudium et spes*, n. 16.
- [21] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1777.
- [22] *Ibid.*, n. 1778.
- [23] Por. św. Teresa Wielka, *Poezje*, 5-9; św. Jan od Krzyża, *Poezje*, 10.
- [24] Por. *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, n. 90.
- [25] *Familiaris consortio*, n. 53.
- [26] *Christifideles laici*, n. 58.
- [27] Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata, Parati semper* (31.03.1985), n. 9.
- [28] Por. *Lumen gentium*, rozdz. V.
- [29] Paweł VI, *Motu proprio Sanctitatis clarior* (19.03.1969): AAS 61(1969), s. 149.
- [30] Należy tu przede wszystkim odwołać się do rozdz. V *Konst. dogm. o Kościele Lumen gentium*, 39-42, który mówi o <<powszechnym powołaniu do świętości w Kościele>>.
- [31] *Christifideles laici*, n. 16.
- [32] Por. Tertulian, *De exhortatione castitatis*, 10: CChL 2, 1029-1030; św. Cyprian, *De habitu virginum*, 3 i 22: CSEL 3/1, 189 i 202-203; św. Atanazy, *De virginitate*: PG 28, 252-281; św. Jan Chryzostom, *De virginitate*: Sch 125; Pius XII, *Adhortacja apostolska Menti nostrae* (23.09.1950): AAS 42(1950), s. 682; Jan XXIII, *Przemówienie do uczestników Pierwszego Międzynarodowego Kongresu nt. <<Powołania do stanów doskonałości w dzisiejszym świecie>>*, zwołanego przez Świętą Kongregację Zakonów (16.12.1961): AAS 54(1962), s. 33; *Lumen gentium*, n. 42; *Familiaris consortio*, n. 16.
- [33] Jan Paweł II, *Homilia na Mszy św. w Limerick (Irlandia)* (1.10.1979): *L'Osservatore Romano* (1-2.10.1979), wkładka, s. XX.
- [34] *List do Rodzin Gratissimam sane*, n. 12.
- [35] Oprócz *Gaudium et spes*, nn. 47-52, *Humanae vitae* i *Familiaris consortio*, mają oni do swojej dyspozycji inne ważne dokumenty Kongregacji Doktryny Wiary takie jak *Persona humana* (29.12.1975): *W trosce o pełnię wiary*, Tarnów 1995, s. 94-106 i *Homosexualitatis problema* (1.10.1986): *W trosce o pełnię wiary*, s. 288-296 oraz Kongregacji Wychowania katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, razem z nauczaniem *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, nn. 2331-2400, nn. 2514-2533.
- [36] *Persona humana*, n. 9.
- [37] *Dokumenty Kongregacji Doktryny Wiary: Persona humana i Homosexualitatis problema*; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nn. 2357-2359.

[38] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2357.

[39] Persona humana, n. 8.

[40] Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2357.

[41] Ibid., n. 2358.

[42] Ibid., n. 2359.

[43] A to razem ze świadomością szczególnej presji libido - według tego co uwypukliło studium ludzkiej psychiki - , pomaga zrozumieć nauczanie Kościoła o ciężkim wykroczeniu moralnym każdego nieuporządkowanego użycia płci: <<według tradycji chrześcijańskiej [...], oraz wskazań rozumu porządek moralny w obrębie ludzkiej płciowości obejmuje dobra życia ludzkiego tak wielkiej wartości, że jakiegokolwiek naruszenie tego porządku jest obiektywnie wykroczeniem ciężkim>> (Persona humana, n. 10). Zauważyć należy że Kościół naucza o obiektywnie ciężkim wykroczeniu aktu, ale nie wyłączając braku ciężkiej winy spowodowanym niedoskonałością chcenia [niedobrowolnością]; co więcej, w tym samym numerze deklaracji Persona humana wyjaśnia, że szczególnie w tej płaszczyźnie możliwa jest taka niedoskonałość.

[44] Evangelium vitae, n. 97.

[45] Wystarczy pomyśleć o częstych nadużyciach istniejących w niektórych dyskotekach także pośród młodzieży poniżej 16 roku życia.

[46] Por. Familiaris consortio, n. 66.

VII

WSKAZANIA PRAKTYCZNE

112. Jest więc zadaniem rodziców, należącym do wychowania w cnotach, by stali się oni promotorami autentycznego wychowania swoich dzieci do miłości: pierwotnemu zrodzeniu człowieka w akcie prokreacyjnym, powinno odpowiadać ze swej natury następujące po nim - nowe zrodzenie, które skłania rodziców do pomocy dziecku w rozwoju jego osobowości.

Toteż ujmując syntetycznie to wszystko, co dotąd zostało powiedziane i przenosząc to na płaszczyznę działania, *zaleca się* to, co umieszczono w kolejnych paragrafach. [1]

Wskazania dla rodziców i wychowawców

113. Radzi się rodzicom, aby byli świadomi swej własnej roli wychowawczej i aby bronili i korzystali z tego naczelnego prawa-obowiązku [2]. Stąd wynika, że jakiegokolwiek działanie wychowawcze, odnoszące się do wychowania do miłości, prowadzone przez osoby spoza rodziny, powinno być podporządkowane i zaakceptowane przez rodziców, nie może ich zastępować, ale tylko pomagać rodzicom w pełnieniu ich roli wychowawczej. Rzeczywiście, "wychowanie seksualne, stanowiące prawo i podstawowy obowiązek rodziców, winno dokonywać się zawsze pod ich troskliwym kierunkiem zarówno w domu, jak i w wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych". [3] Często nie brak ani świadomości, ani wysiłku ze strony rodziców. Jednakże rodzice pozostają zbyt samotni i bezbronni, a często bywają obwiniani. Pragną więc nie tylko zrozumienia, ale wsparcia i pomocy ze strony grup, stowarzyszeń i instytucji.

1. Zalecenia dla rodziców

114.1. Zaleca się rodzicom *stowarzyszenie się z innymi rodzicami*, nie tylko w celu ochrony, podtrzymania i uzupełniania roli pierwszych wychowawców swoich dzieci, szczególnie w zakresie wychowania do miłości, [4] lecz również dla przeciwstawienia się szkodliwym formom wychowania seksualnego oraz dla zagwarantowania dzieciom wychowania według zasad chrześcijańskich, stosownie do ich rozwoju osobistego.

115.2. W przypadkach wspomagania rodziców przez inne osoby w wychowywaniu dzieci do miłości, zaleca się by rodzice *dokładnie zapoznali się z treścią i sposobem prowadzenia tego wychowania uzupełniającego*. [5]. Nikt nie może zobowiązywać dzieci czy młodzieży do zachowywania tajemnicy dotyczącej treści i metod instruowania udzielanego poza rodziną.

116.3. Mając świadomość trudności, a często niemożności *pełnego udziału rodziców w uzupełniających pouczeniach poza domem*, przywołujemy jednakże ich prawo do wiedzy odnoszącej się do struktury i treści programu. W żadnym wypadku nie można zakwestionować rodzicom prawa do obecności podczas przeprowadzania spotkań wychowawczych [6].

117.4. Poleca się rodzicom uważne śledzenie każdej formy wychowania seksualnego udzielanego ich dzieciom poza domem. Należy *wycofać dzieci wtedy, gdy ta działalność wychowawcza nie odpowiada zasadom wyznawanym przez rodziców* [7]. Taka decyzja nie może jednak być powodem do dyskryminacji dzieci [8]. Z drugiej strony, rodzice wycofujący swe dzieci z takiego instruktazu mają obowiązek zapewnić im odpowiednią formację, przystosowaną do etapu rozwoju każdego dziecka lub młodego człowieka.

2. Zalecenia dla wszystkich wychowawców

118.1. Od momentu, w którym każde dziecko lub młody człowiek jest zdolny do przeżywania własnej płciowości według zasad chrześcijańskich, a więc praktykując także cnotę czystości, *żaden wychowawca - ani nawet rodzice - nie mogą wkraczać w to prawo* (por. Mt 18,4-7). [9]

119.2. Poleca się respektowanie *prawa dziecka czy młodego człowieka do otrzymania odpowiedniej informacji* ze strony własnych rodziców co do zagadnień moralnych i seksualnych w taki sposób, który by zabezpieczał jego pragnienie, by być czystym i wychowanym do czystości. [10] To prawo jest następnie dostosowywane do etapu rozwoju dziecka, do jego zdolności integrowania prawdy moralnej z informacją dotyczącą płci, jak i do szacunku dla jego niewinności i pokoju.

120.3. Poleca się respektowanie *prawa dziecka czy też młodego człowieka do rezygnacji z każdej formy pouczania seksualnego udzielanego poza domem*. [11] Z powodu takiej decyzji ani dzieci i młodzież, ani inni członkowie rodziny nie mogą być nigdy karani czy dyskryminowani.

Cztery zasady praktyczne i ich szczegółowe normy

121. W świetle tych poleceń, wychowanie do miłości konkretyzuje się w czterech *zasadach praktycznych*.

122. 1. Ludzka płciowość jest tajemnicą sakralną, którą należy ukazywać według nauczania doktrynalnego i moralnego Kościoła, licząc się ze skutkami grzechu pierworodnego.

Ta zasada doktrynalna ukształtowana przez szacunek i realizm chrześcijański, powinna kierować każdą chwilą wychowania do miłości. W epoce, w której płciowość ludzka została odarta z tajemnicy, rodzice powinni być uważni i unikać w swoim nauczaniu jak i w przyjmowaniu pomocy ze strony innych, banalizującego i lekceważącego traktowania płci. W szczególności powinno się zachować głęboki szacunek dla różnicy istniejącej między mężczyzną a kobietą, różnicy, która odzwierciedla miłość i płodność samego Boga.

123. Jednocześnie, w katolickim nauczaniu doktrynalnym i moralnym dotyczącym płci, należy liczyć się z *trwałymi skutkami grzechu pierworodnego*, tzn. ze słabością ludzką i potrzebą łaski Bożej dla przezwyciężenia pokus i unikania grzechu. Mając to na względzie, powinno się *formować sumienie* każdego człowieka w sposób jasny, precyzyjny i w harmonii z wartościami duchowymi. Jednakże moralność katolicka nie ogranicza się nigdy do nauczania o unikaniu grzechu; chodzi także o wzrost w cnotach chrześcijańskich i o rozwój zdolności do daru z siebie samego we własnym powołaniu życiowym.

124. 2. Dzieciom i młodzieży mogą być udzielane jedynie informacje proporcjonalne do każdego etapu ich indywidualnego rozwoju.

Ta zasada wyboru właściwego czasu została już przedstawiona w studium różnych faz rozwoju dzieci i młodzieży. Rodzice i wszyscy pomagający im, powinni być wrażliwi na: a) różne etapy rozwoju, w szczególności na "lata niewinności" i dojrzewania płciowego, b) sposób, w który każde dziecko i młody człowiek przeżywa różne etapy życia, c) poszczególne problemy towarzyszące tym etapom.

125. W świetle powyższej zasady, ważnym staje się wybór właściwego czasu informowania dotyczącego specyficznych problemów rozwojowych.

a) W okresie późnego dorastania, młodzież powinna być wprowadzona najpierw w znajomość objawów płodności a potem w *naturalną regulację płodności*, jednak tylko w kontekście wychowania do miłości, wierności małżeńskiej, planu Boga wobec prokreacji i poszanowania życia ludzkiego.

b) O *homoseksualizmie* nie należy dyskutować przed osiągnięciem wieku młodzieńczego, chyba że pojawi się poważny problem szczegółowy. [12] Temat ten powinien być omawiany jedynie w kontekście czystości, zdrowia i "prawdy o płciowości ludzkiej i jej odniesieniu do rodziny, według nauki Kościoła". [13]

c) *Perwersje seksualne*, stosunkowo rzadkie, nie powinny być poruszane inaczej, jak tylko na drodze konsultacji indywidualnych w odpowiedzi na istotne, realne problemy wychowawcze rodziców.

126. 3. Żadne materiały o charakterze erotycznym nie mogą być prezentowane dzieciom i młodzieży bez względu na ich wiek, czy to indywidualnie, czy w grupie.

Ta zasada ma ustrzec cnotę czystości chrześcijańskiej. Toteż w przekazie informacji na tematy płciowe w kontekście wychowania do miłości, pouczanie powinno być zawsze

"pozytywne i rozropne" [14] oraz "jasne i subtelne" [15]. Te cztery słowa, używane przez Kościół Katolicki wykluczają każdą formę o treści nie do zaakceptowania w wychowaniu seksualnym. [16]

Ponadto, przedstawienia graficzne i realistyczne *porodu*, na przykład przez film, nawet jeżeli nie są erotyczne, powinny docierać do świadomości w sposób stopniowy, tak by nie wywoływać lęku i postaw negatywnych w dziewczętach i młodych kobietach wobec prokreacji.

127. 4. Nikt nie może być nigdy namawiany, a tym mniej zobowiązany, do działania w jakikolwiek sposób, który mógłby obiektywnie obrażać skromność, lub który mógłby subiektywnie ranić osobistą wrażliwość lub poczucie "prywatności".

Ta zasada poszanowania dziecka wyklucza wszystkie niewłaściwe formy angażowania dzieci i młodzieży. Można tu zaliczyć m.in. następujące metody nadużyć edukacji seksualnej: a) każde "udramatyzowane" przedstawienie i odgrywanie "ról", które opisują kwestie rozrodcze lub erotyczne, b) wykonywanie tego rodzaju ilustracji, obrazów, tablic, modeli itp., c) domaganie się informacji z zakresu osobistych spraw dotyczących zagadnień seksualnych [17] lub ujawniania tego typu wiadomości zaczerpniętych z kręgu rodzinnego, d) egzaminy ustne lub pisemne dotyczące zagadnień rozrodczych lub erotycznych.

Metody szczegółowe

128. Rodzice oraz wszyscy, którzy im pomagają, powinni mieć na uwadze powyższe zasady i normy podejmując stosowanie różnych metod wychowawczych, które wydają im się właściwe w świetle ich doświadczeń rodzicielskich, a także doświadczeń ekspertów. Obecnie zostaną wyszczególnione metody godne polecenia. Ponadto zostaną wymienione metody, których należy unikać, wraz z ideologiami, które je szerzą i inspirują.

a) Metody polecane

129. Metodą normalną i podstawową, już zaproponowaną w tym przewodniku, jest *osobisty dialog między rodzicami i dziećmi, tzn. indywidualna formacja w kręgu rodzinnym*. W rzeczy samej, nie do zastąpienia jest ufny i otwarty dialog rodziców z własnymi dziećmi, szanujący nie tylko ich etapy rozwoju, ale także młode osoby jako indywidualności. Jednakże, gdy rodzice zwracają się o pomoc do innych osób, mają do dyspozycji różne pożyteczne metody, które można polecić w świetle doświadczenia rodziców i zgodnie z roztropnością chrześcijańską.

130. 1. Razem lub indywidualnie, rodzice mogą *spotykać się z innymi osobami przygotowanymi do wychowywania do miłości*, aby skorzystać z ich doświadczenia i kompetencji. Osoby takie mogą ponadto wyjaśnić i dostarczyć rodzicom książki i inne źródła zaaprobowane przez władze kościelne.

131. 2. Rodzice, którzy nie zawsze są przygotowani by sprostać problematyce łączącej się z wychowaniem do miłości, mogą wraz z dziećmi uczestniczyć w spotkaniach prowadzonych przez godnych zaufania ekspertów, na przykład lekarzy, księży, wychowawców. Dla uzyskania większej swobody wyrazu, w niektórych przypadkach, bardziej odpowiednie wydają się spotkania tylko dla córek lub tylko dla synów.

132. 3. W pewnych sytuacjach, rodzice mogą *powierzyć jakąś część wychowania do miłości osobie zaufanej*, jeśli potrzebna jest specyficzna kompetencja lub opieka duszpasterska w szczególnych przypadkach.

133. 4. *Katecheza o moralności* może być prowadzona przez inne osoby zaufane, ze szczególnym uwzględnieniem etyki seksualnej podczas dojrzewania i dorastania. Rodzice powinni interesować się katechezą o moralności, udzielaną ich dzieciom poza domem, traktując ją jako wsparcie dla własnej pracy wychowawczej; taka katecheza nie powinna rozważać aspektów bardziej intymnych, biologicznych czy afektywnych, jak również informacji o zagadnieniach płciowych, które należą do formacji indywidualnej w rodzinie. [18]

134. 5. *Formacja religijna samych rodziców*, w szczególności zaś solidne przygotowanie katechetyczne dorosłych na temat prawd dotyczących miłości, tworzy podstawy dojrzałej wiary, która może być przewodniczką w formacji ich własnych dzieci. [19] Katecheza dorosłych pozwala nie tylko pogłębić rozumienie wspólnoty życia i miłości, jaką jest małżeństwo, lecz także uczy doskonalszego porozumiewania się z własnymi dziećmi. Ponadto, w ciągu procesu formacji dzieci do miłości, rodzice znajdują w tym zadaniu wiele korzyści, ponieważ odkrywają, że owa tajemnica życia i miłości pomaga im podtrzymać "żywą świadomość Tdaru", który nieustannie otrzymują od dzieci". [20] W celu przygotowania rodziców do spełnienia ich dzieła wychowawczego, można popierać kursy formacji specjalnej przy współpracy ekspertów.

b) Metody i ideologie, których należy unikać

135. Dziś rodzice powinni zwracać uwagę na sposoby, poprzez które wychowanie niemoralne może być przekazane ich dzieciom różnymi metodami rozpowszechnianymi przez grupy ludzi o pozycjach i zainteresowaniach sprzecznych z moralnością chrześcijańską. [21] Nie jest możliwe wskazanie wszystkich tych metod; w obecnym dokumencie prezentowane są jedynie sposoby bardziej rozpowszechnione, zagrażające uprawnieniom rodziców i życiu moralnemu ich dzieci.

136. Na pierwszym miejscu rodzice powinni odrzucić *wychowanie seksualne zlaicyzowane i przeciwne życiu*, które spycha Boga na margines życia i uznaje narodziny dziecka za zagrożenie. Takie wychowanie rozpowszechniane jest przez wielkie organizacje i stowarzyszenia międzynarodowe, popierające przerywanie ciąży, sterylizację i antykoncepcję. Te organizacje chcą wnieść fałszywy styl życia, przeciwny prawdzie o płciowości ludzkiej. Prowadząc swą działalność na poziomie narodowym czy lokalnym, organizacje te pragną wzbudzić wśród dzieci i młodzieży lęk co do tzw. "zagrożenia nad-populacyjnego", by szerzyć mentalność antykoncepcyjną, tzn. mentalność "anti-life"; rozpowszechniają fałszywe pojęcia na temat tzw. "zdrowia reprodukcyjnego" i "praw seksualnych i reprodukcyjnych" młodzieży. [22] Ponadto, niektóre organizacje antynatalistyczne utrzymują także kliniki, które łamiąc prawa rodziców, zapewniają przerywanie ciąży i antykoncepcję młodzieży, popierając w ten sposób wolne związki, a w konsekwencji, wzrost przypadków ciąży wśród młodych. "Jak nie myśleć o młodych w perspektywie roku Dwutysięcznego? Co proponuje się młodym? Społeczeństwo (rzeczy(a nie (osób((Prawo do nieskrępowanego postępowania już od najmłodszych lat, bez żadnych zahamowań, byle z maksymalnym Tzabezpieczeniem". Bezwarunkowy dar z samego siebie, opanowanie popędów, poczucie odpowiedzialności - uważane są za należące do innej epoki". [23]

137. Niemoralny charakter *przerywania ciąży*, dokonywanego chirurgicznie lub chemicznie, może być wyjaśniany stopniowo przed osiągnięciem wieku młodzieńczego w słowach, które dyktuje moralność katolicka i szacunek dla życia ludzkiego. [24]

Gdy zaś idzie o *sterylizację i antykoncepcję*, dyskusja na ten temat nie powinna mieć miejsca przed osiągnięciem przez dzieci wieku młodzieńczego. Należy te sprawy przedstawiać w zgodzie z nauczaniem Kościoła Katolickiego. [25] Trzeba przy tym podkreślać wartości moralne, duchowe i zdrowotne metod naturalnej regulacji płodności, wskazując jednocześnie niebezpieczeństwa i ocenę etyczną antykoncepcji. Należy wskazywać w szczególności na istotną różnicę między metodami naturalnymi a sztucznymi w planowaniu poczęć, zarówno gdy idzie o poszanowanie zamysłu Bożego co do małżeństwa, jak i ze względu na realizację tego, co "wyraża obopólny, całkowity dar małżonków" [26] i ich otwarcie na życie.

138. W niektórych społeczeństwach działają zawodowe stowarzyszenia *wychowawców, doradców i terapeutów seksualnych*. Ponieważ ich działalność nierzadko opiera się na niezdrowych teoriach, pozbawionych charakteru naukowego i zamkniętych na autentyczną antropologię, nie uznających prawdziwej wartości czystości, rodzice powinni upewnić się z wielką ostrożnością o charakterze tych stowarzyszeń. Nie jest ważne, jaki rodzaj oficjalnego uznania otrzymały, zwłaszcza wtedy, gdy punkt widzenia tych stowarzyszeń jest niezgodny z nauczaniem Kościoła, co jasno wynika nie tylko z ich działalności, ale również z ich publikacji szeroko rozpowszechnianych w różnych krajach.

139. Innym nadużyciem jest wychowanie seksualne uczące dzieci z pomocą materiałów graficznych wszystkich intymnych szczegółów współżycia płciowego. Dziś dzieje się to często pod hasłem wychowania do tzw. "bezpiecznego seksu", zwłaszcza ze względu na rozszerzający się AIDS. W takim kontekście rodzice powinni odrzucić popieranie tzw. "safe sex" czy "safer sex" jako metodę niebezpieczną i niemoralną, opartą o złudną teorię wystarczalności prezerwatywy jako zabezpieczenia przed AIDS. Rodzice powinni kłaść nacisk na wierność małżeńską i wstrzeźliwość poza małżeństwem, jako jedynie prawdziwe i pewne wychowanie w celu zabezpieczenia przed tym zakażeniem.

140. Innym sposobem szeroko stosowanym, który może być szkodliwy, jest tak zwane "*wyjaśnianie wartości*". Zachęca się młodzież do refleksji, do wyjaśniania i do decydowania w zakresie problemów moralnych z maksymalną "autonomią", ignorując rzeczywistość obiektywną prawa moralnego w ogólności, zaniedbując formację sumień w zakresie specyficznych chrześcijańskich zasad moralnych, nauczanych przez Magisterium Kościoła. [27] Wmawia się młodemu, że kodeks moralny jest czymś, co tworzą oni sami, tak jakby człowiek był źródłem i normą moralności.

Metoda <<wyjaśniania wartości>> utrudnia prawdziwą wolność i autonomię młodzieży podczas tego okresu ich rozwoju, który jest okresem niepewności. [28] Nie dość że w praktyce sprzyja się opinii większości, to na dodatek przedstawia się młodzieży złożone sytuacje moralne, dalekie od typowych wyborów moralnych, z którymi się spotykają na codzien i w których dobro lub zło jest łatwo rozpoznawalne. Metoda ta jest nie do zaakceptowania. Dąży bowiem do relatywizmu moralnego, zachęcając do obojętności wobec prawa moralnego i do permisywizmu.

141. Rodzice powinni także zwracać uwagę na sposoby, którymi przenika informacja seksualna, zawarta w kontekście innych zagadnień, skądinąd pożytecznych (np.: zdrowie i higiena, rozwój osobowy, życie rodzinne, literatura dziecięca, studia społeczne i kulturowe

itp.). W takich przypadkach trudniej jest kontrolować treść informacji seksualnej. Ta *metoda włączania* stosowana jest szczególnie przez tych, którzy szerzą informacje seksualne w perspektywie kontroli urodzeń lub w krajach, w których rządy nie szanują praw rodziców w tej dziedzinie. Także katecheza uległaby zniekształceniu, gdyby nierozłączne więzi między religią i moralnością były używane jako pretekst dla wprowadzenia do nauczania religijnego informacji seksualnych, biologicznych i afektywnych, których udzielanie należy do rodziców według ich roztropnej decyzji, we własnym domu. [29]

142. W końcu, należy mieć na uwadze wskazanie, jako orientację ogólną: różnorodne metody wychowania seksualnego powinny być oceniane przez rodziców w świetle zasad i norm moralnych Kościoła, które podkreślają ludzkie wartości w życiu codziennym. [30] Należy wziąć pod uwagę także skutki negatywne, jakie różne metody mogą wywołać w osobowości dzieci i ludzi młodych.

Inkulturacja i wychowanie do miłości

143. Autentyczne wychowanie do miłości powinno liczyć się z kontekstem kulturowym, w którym żyją rodzice i ich dzieci. Podobnie jak istnieje porozumienie między wyznawaną wiarą i konkretnym życiem, tak inkulturacja jest zharmonizowaniem wiary i kultury, przy czym jednak Chrystus i Jego Ewangelia mają absolutne pierwszeństwo nad kulturą. "Ponieważ wiara chrześcijańska przekracza porządek natury i kultury, z jednej strony jest ona do pogodzenia z wszystkimi kulturami w tym co jest w nich zgodne z prawym rozumem i dobrą wolą, a z drugiej strony ona sama jest w stopniu wybitnym czynnikiem dynamizującym kulturę. Jedna zasada oświeca całość odniesień wiary i kultury: łaska respektuje naturę, uzdrowia ją z ran grzechu, wzmacnia ją i podnosi. Podniesienie do życia Bożego jest celem specyficznym łaski, jednak ona nie może realizować się w naturze, tak jakby ta nie potrzebowała uzdrowienia, i tak jakby wyniesienie do porządku nadprzyrodzonego nie prowadziło natury do jej pełnego uformowania". [31]

Dlatego nie można nigdy usprawiedliwić jaskrawego i przedwczesnego wychowania seksualnego dzieci w imię jakiejś jakoby ważniejszej, zlaicyzowanej kultury. Z drugiej strony, rodzice powinni wychowywać swoje dzieci do przeciwstawiania się siłom tej kultury, aby mogły one podążać zawsze za Chrystusem.

144. W kulturach tradycyjnych rodzice nie powinni akceptować praktyk sprzecznych z moralnością chrześcijańską, np.: w rytach towarzyszących pokwitaniu, które niekiedy wprowadzają młodzież w praktyki seksualne lub czyny sprzeczne z integralnością i godnością osoby jak np. okaleczenia narządów rodnych dziewcząt. Do władzy Kościoła należy osąd zgodności zwyczajów lokalnych z moralnością chrześcijańską. Tradycje skromności i powściągliwości w dziedzinie seksualnej, charakteryzujące różne społeczeństwa, powinny jednak być zachowywane wszędzie. Jednocześnie powinno być zachowane prawo młodzieży do odpowiednio dostosowanej informacji. Ponadto, powinno się respektować szczególną rolę rodziny w takiej kulturze [32], bez narzucania żadnego "zachodniego" modelu wychowania seksualnego.

[1] Następujące polecenia zostały sformułowane: a) w świetle prawa każdej osoby do wyznawania i praktykowania Wiary Katolickiej; por. Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej, *Dignitatis humanae*, nn. 1,2,5,13,14; Karta Praw Rodziny, art. 7; b) w

- terminach prawa rodziny do wolności i godności: por. Preambuła Karty Praw Rodziny; *Dignitatis humanae*, n. 5; *Familiaris consortio*, nn. 26, 42, 46.
- [2] Por. *Gravissimum educationis*, 3; *Familiaris consortio*, n. 36; Karta Praw Rodziny, art. 5.
- [3] *Familiaris consortio*, n. 37.
- [4] Por. Karta Praw Rodziny, art. 8a i 5c; Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 215, kan. 223, (. 2, kan. 799; List do rodzin *Gratissimum sane*, n. 16.
- [5] To zalecenie wynika z Karty Praw Rodziny, art. 5,c,d,e, ponieważ prawo do tej znajomości pociąga za sobą nadzór rodziców i kontrolę ze strony rodziców.
- [6] Wynika to z Karty Praw Rodziny, art. 5,c,d,e, ponieważ uczestnictwo rodziców ułatwia im wpływ i nadzór w wychowywaniu do miłości własnych dzieci.
- [7] To zalecenie wynika z Karty Praw Rodziny, art. 5 c,d,e, ponieważ wolne prawo do wychowania własnych dzieci wg własnego sumienia pozwala na ich relegowanie z formacji seksualnej (art. 5 a).
- [8] Por. Karta Praw Rodziny, art. 7.
- [9] *Ibid.*, art. 4 e.
- [10] Wynika to z Deklaracji *Gravissimum educationis*, n. 1.
- [11] To polecenie jest praktycznie rozszerzeniem prawa dziecka do życia w czystości, patrz wyżej n. 118, e odpowiadającego mu prawa rodziców, patrz wyżej n. 117.
- [12] Por. Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, nn. 101-103.
- [13] *Homosexualitatis problema*, n. 17.
- [14] *Gravissimum educationis*, n. 1.
- [15] *Familiaris consortio*, 37.
- [16] Na przykład: a) wizualne materiały erotyczne, b) słowne lub pisane przedstawienia erotyczne (por. Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, 76), c) język plugawy i ordynarny, d) nieprzyzwoite poczucie humoru, e) szkalowanie i oczernianie czystości i f) tendencje do minimalizowania ciężkości grzechu przeciw tej cnocie.
- [17] Wyłączając kontekst roztopnego i odpowiednio prowadzonego pouczenia w zakresie naturalnej regulacji płodności.
- [18] Por. Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 58.
- [19] Por. *ibid.*, n. 63.
- [20] *Familiaris consortio*, n. 21.
- [21] List do Rodzin *Gratissimum sane*, n. 13.
- [22] Por. Papiaska Rada ds. Rodziny, <<*Instrumentum laboris*>> Etyczny i pastoralny wymiar przemian demograficznych (25.03.1994), nn. 28 i 84; Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 62.
- [23] List Ojca Świętego do Rządzących Państwami w perspektywie Konferencji w Kairze (19.03.1994): *L'Osservatore Romano*, wyd. włoskie, 15.04.1994, s. 1.
- [24] Por. *Evangelium vitae*, nn. 58-63.
- [25] Por. Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 62.
- [26] *Familiaris consortio*, 32.
- [27] Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nn. 95-97.
- [28] Por. *ibid.*, n. 41, o prawdziwej autonomii moralnej człowieka.
- [29] Por. Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 58.
- [30] Por. *ibid.*, n. 19; *Familiaris consortio*, n. 37.
- [31] Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Wiara i Inkulturacja*, I, 10 (3-8.10.1988): *Omnis terra*, Rok VII, n. 21, wrzesień-grudzień 1989, s. 220.
- [32] Por. *Familiaris consortio*, n. 66.

VIII

ZAKOŃCZENIE

Pomoc dla rodziców

145. Istnieją różne sposoby pomocy i popierania rodziców w spełnianiu ich fundamentalnego prawa-obowiązku wychowania własnych dzieci do miłości. Taka pomoc nie oznacza nigdy pozbawiania lub ograniczania prawa-obowiązku wychowawczego rodziców, ponieważ pozostaje on "pierwotny i mający pierwszeństwo", "wykluczający zastępstwo i niezbywalny". [1] Stąd role, które inni mogą pełnić w pomaganiu rodzicom, mają zawsze charakter a) pomocniczy, ponieważ zawsze należy preferować rolę wychowawczą wspólnoty rodzinnej, i b) są podporządkowane, czyli poddane uważnemu kierownictwu i kontroli rodziców. Wszyscy powinni zachowywać właściwy porządek współdziałania i współpracy między rodzicami a tymi, którzy mogą im pomagać w ich zadaniach. Jest sprawą jasną, że pomoc niesiona przez innych powinna być skierowana głównie ku rodzicom, nie zaś ku ich dzieciom.

146. Ci, którzy zostali wezwani do wspomaganiania rodziców w wychowaniu dzieci do miłości, powinni być chętni i odpowiednio przygotowani do nauczania zgodnego z całą autentyczną doktryną moralną Kościoła Katolickiego. Ponadto, powinny to być osoby dojrzałe, o dobrej opinii moralnej, wierne swojemu własnemu stanowi chrześcijańskiego życia, małżonkowie lub bezzenni, świeccy, zakonnicy lub kapłani. Powinni to być ludzie nie tylko przygotowani w szczegółach informacji moralnej i seksualnej, lecz także wrażliwi na prawa i rolę rodziców oraz rodziny, a ponadto na potrzeby i problemy dzieci i młodzieży. [2] W taki sposób, w świetle zasad i treści niniejszego przewodnika, powinni się złączyć "w tym samym duchu, który ożywia rodziców" [3]; jeżeli jednak rodzice uważają, że są w stanie sami przeprowadzać wychowanie do miłości w sposób odpowiedni, nie mają obowiązku przyjmowania pomocy.

Wartościowe źródła w wychowaniu do miłości.

147. Papieska Rada ds. Rodziny ma świadomość wielkiej potrzeby wartościowych materiałów, które byłyby fachowo przygotowane specjalnie dla rodziców, w zgodzie z zasadami przedstawionymi w niniejszym przewodniku. Rodzice, którzy mogą mieć w tej dziedzinie odpowiednie kompetencje, przekonani o słuszności przedstawionych zasad, powinni oddać się przygotowaniu tego rodzaju materiałów. W ten sposób będą mogli użyć własnego doświadczenia i mądrości w celu wspomaganiania innych w wychowywaniu dzieci do czystości. Rodzice będą także przyjmowali pomoc i dozór odpowiedniej władzy kościelnej w promocji odpowiednich materiałów oraz w usuwaniu lub korygowaniu takich, które nie byłyby zgodne z zasadami przedstawionymi w niniejszym przewodniku, w odniesieniu do doktryny, stosowności, treści i metod takiego wychowania. [4] Zasady te stosują się także do wszystkich nowoczesnych środków społecznego przekazu. W sposób szczególny Papieska Rada powierza dzieło uwrażliwiania i wspierania rodziców poszczególnym Konferencjom Episkopatów, które będą umiały dochodzić tam, gdzie trzeba - także w odniesieniu do państwowych programów wychowawczych - prawa do dziedzin, należących do kompetencji rodziny i rodziców.

Solidarność z rodzicami

148. W wypełnianiu posługi miłości wobec własnych dzieci, rodzice powinni mieć poparcie i współdziałanie pozostałych członków Kościoła. Prawa rodziców powinny być uznane, chronione i zachowywane nie tylko dla zapewnienia solidnej formacji dzieci i młodzieży, ale także dla zagwarantowania słusznego porządku współdziałania i współpracy między rodzicami a tymi, którzy mogą im pomagać w ich zadaniach. W ten sam sposób, w parafiach lub innych formach działalności apostolskiej, duchowieństwo i osoby zakonne powinny wspierać i zachęcać rodziców w wysiłku wychowania własnych dzieci. Rodzice zaś, ze swojej strony, powinni pamiętać, że rodzina nie jest jedyną lub wyłączną wspólnotą wychowawczą. Powinni zatem pielęgnować serdeczne i żywe relacje z innymi osobami, które potrafią im pomóc, nie zapominając jednak nigdy o własnych niezbywalnych prawach.

Ufność i nadzieja

149. Wobec licznych wyzwań skierowanych przeciwko czystości chrześcijańskiej, ofiarowane rodzicom dary natury i łaski pozostają zawsze mocnym fundamentem, na którym Kościół opiera formację swoich dzieci. Wychowanie w rodzinie dokonuje się w znacznej mierze w sposób pośredni, przez klimat życzliwości i czułości, który płynie z obecności i przykładu rodziców, gdy ich miłość jest czysta i wspaniałomyślna. Jeśli rodzice zostaną obdarzeni zaufaniem w zadaniu wychowania do miłości, będą oni ożywiani siłą swej miłości do pokonywania trudności i problemów naszych czasów.

150. Papieska Rada ds. Rodziny zachęca zatem rodziców, aby świadomi swego umocnienia przez dary Boże, zaufali swoim prawom i obowiązkom w odniesieniu do wychowania własnych dzieci, podejmując je mądrze i świadomie. W tym wzniosłym obowiązku rodzice mogą zawsze pokładać swoją ufność w Bogu poprzez modlitwę do Ducha Świętego, słodkiego Pocieszyciela, dawcy wszelkich dóbr. Niech proszą o możliwe wstawiennictwo i opiekę Niepokalaną Maryję, Dziewicę i Matkę Pięknej Miłości i wzór wiernej czystości. Niech wzywają także Św. Józefa, Jej sprawiedliwego i czystego Oblubieńca, naśladując przykład jego wierności i czystości serca. [5] Rodzice mogą stale liczyć na miłość, którą przekazują swoim dzieciom: na miłość, która "rozprasza wszelki lęk", "wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma" (*1Kor 13, 7*). Taka miłość jest i powinna być skierowana ku wieczności, ku wiecznej szczęśliwości obiecaniej przez naszego Pana Jezusa Chrystusa tym, którzy Go naśladują: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą" (*Mt 5, 8*).

Watykan, 8 grudnia 1995

ks. kard. ALFONSO LOPEZ TRUJILLO
Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny
ks. bp ELIO SGRECCIA
Sekretarz Papieskiej Rady ds. Rodziny

[1] Por. *Familiaris consortio*, nn 36 i 40; List do Rodzin *Gratissimam sane*, n. 16.

[2] Pomagający rodzicom powinni zastosować zasady wskazane do nauczania: Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, nn. 79-89.

[3] *Familiaris consortio*, n. 37.

[4] Zobacz wyżej, nn 65-76, 121-144.

[5] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Redemptoris custos* (15.08.1989), n. 31.